TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
26 sierpnia - 1 września 2025 r. ■ nr 34 (1155) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

STRONA 3

Komarowscy rolnicy świętowali zebranie plonów

Ogromne oszczędności radzyńskich prokuratorów

Prokuratorzy, tak jak radni i urzędnicy, składają oświadczenia majątkowe, które są jawne. Oto, co wykazali za 2024 r.

STRONA 9

Święto plonów w Ulanie-Majoracie

STRONA 4

Auto wjechało w drzewo. Kobieta i dziecko w szpitalu

Do szpitala trafiła 35-latka i 7-letnia dziewczynka.

STRONA 6

W czwartek (21 sierpnia) w Zbulitowie Dużym 35-letnia mieszkanka gminy Radzyń Podlaski na łuku drogi straciła panowanie nad autem, a następnie zjechała na prawe pobocze, po czym uderzyła w przydrożne drzewo

Skarb kibica Klasy Okręgowej

STRONA 16

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka.

Emocje do ostatnich sekund, kolejne gole wychowanków

STRONA 19

RADZYŃ PODLASKI

Wandal zniszczył prace podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy. „Policzek wymierzony w najsłabszych”

STRONA 9

Zniszczone banery te nie były zwykłą ozdobą. Stanowiły efekt zaangażowania, pracy i serca osób z niepełnosprawnościami

„Oranżeria” za tydzień!

Wojciech Gil Molas:

„Oranżeria” to fantastyczne wydarzenie!

STRONA 5

R E K L A M A

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

RAD

Czemierniki muzycznym sercem regionu

STRONA 9

R E K L A M A

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 1920
ISSN 1899-7058
9 771899 705505

eprasa.pl dd4f61b26c

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471,
budrewicz @24wspolnota.pl

Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100
olszewska.24wspolnota@op.pl

Magdalena Kołcon
tel. 533 495 228

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

ZNAJDŹ NAS NA facebook

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 31)

DWÓR

Fot. Józef Karbowicz

Fot. autor nieznany

Fot. Instytut Sztuki Państwowej Akademii Nauk

Drewniany budynek wzniesiony około 1880 roku, stanowiący część zespołu pałacowego znanego jako Gubernia, położonego przy ulicy Sitkowskiego. Obiekt miał formę klasycznego dworu i pełnił funkcję oficyny mieszkalnej, przeznaczonej na siedzibę administratorów zarządzających majątkiem ziemskim należącym do rodziny Szlubowskich – ostatnich właścicieli dóbr radzyńskich. Zniszczony w czasie II wojny światowej, nigdy nie został odbudowany. Pamięć o nim przetrwała jedynie w nielicznych przekazach oraz fotografiach.

Robert Mazurek

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

Co, gdzie, kiedy?

Film „Paddington 2", Łączka za pałacem, czwartek, 28 sierpnia, godz. 20.30

Benefis J. Musiatowicza, Sala kina Oranżeria, ROK, piątek, 29 sierpnia, godz. 18, koncert z udziałem zaproszonych gości Michała Musiatowicza, Marka Dyjaka, Jana Kondraka, Grzegorza Tomczaka i Wojtka „Molasa" Gila

Koncert Jacka Dewódzkiego, Sala kina Oranżeria, ROK, sobota, 30 sierpnia, godz. 19

WÓJT GMINY ULAN-MAJORAT

informuje, że w okresie od 25 sierpnia 2025 r. do dnia 16 września 2025 r. wywieszony został na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Ulan-Majorat, Ulan-Majorat 57, 21-307 Ulan-Majorat, na stronie internetowej Gminy Ulan-Majorat www.ulanmajorat.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ulan-Majorat www.ulanmajorat.e-biuletyn.pl wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem stanowiącej własność Gminy Ulan-Majorat.

Szczegółowe informacje zamieszczono na wykazie.

Informacji w sprawie najmu udzielają pracownicy Referatu Rozwoju, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, Urzędu Gminy Ulan-Majorat, pokój nr 11 , tel. (83) 351 80 69 wew. 45.

JUŻ OD WRZEŚNIA
Gimnastyka FIT - KIDS
Gimnastyka sportowa - akrobatyka
Balet
DISCO KIDS
Hip hop
High heels
pierwszy taniec
taniec współczesny
taniec nowoczesny
zajęcia taneczno ruchowe dla seniorów
DIAMENT
510 474 646

MCGRANIT KAMIENIARSTWO
NAGROBKI
NAPISY NAGROBNE – ODNAWIANIE LITER
BALUSTRADY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE, SCHODY, KOMINKI
Punkt handlowy: Cmentarz Komunalny ul. Lubelska 57 Radzyń Podlaski
575 111 759
500 303 814
sprzedaz@mcgranit.com.pl
www.mcgranit.com.pl
Siedziba firmy: PROFIL ul. Radzyńska 14/16 Międzyrzec Podlaski

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

GEODETA
MAPY • PODZIAŁY • TYCZENIA • INWENTARYZACJE
geodeta.szaniawski@gmail.com
tel. 513 193 767
Radzyń Podlaski, ul. Rynek 10

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
tel. 998, 112 lub 83 352 77 50
Policja
tel. 997, 112 lub 47 81 422 10

POGOTOWIE

Ratunkowe
tel. 999, 112 lub 83 352 84 61
Cieplne tel. 993
Energetyczne tel. 991

INSTYTUCJE I URZĘDY

Starostwo tel. 83 352 74 00
Urząd Miasta tel. 83 351 24 60
PUP tel. 83 352 93 80
Urząd Skarbowy
z tel komórkowego
22 330 03 30
z tel. **stacjonarnego**
801 055 055
ZUS tel. 22 560 16 00
KRUS tel. 83 352 07 51, 83 352 15 76
ARiMR tel. 83 352 79 80
Prokuratura Rejonowa
tel. 83 313 35 00
Sąd Rejonowy tel 83 313 30 01 BOI
Poczta Radzyń tel. 83 352 76 11

URZĘDY GMIN

Borki tel. 81 857 42 08
Czemierniki
tel. 833 068 241, 83 351 30 03
Kąkolewnica tel. 83 372 20 10
Radzyń Podlaski tel. 83 413 18 00
Ulan Majorat tel. 83 351 80 69
Wohyń tel. 83 353 00 03

INSPEKCJE

Nadzoru Budowlanego
tel. 83 352 74 15
Sanepid
tel. 83 352 74 16, 83 352 74 17
Weterynaryjna
tel. 83 352 70 15
Ochrony Roślin i Nasiennictwa
tel. 734 116 098, 83 352 89 16

OŚRODKI ZDROWIA

SPZOZ (ul. Wisznicka 111)
tel. 83 413 23 38, 607 803 057
Szpital w Suchowoli
tel. 83 353 03 63
Białka tel. 83 352 51 05
Czemierniki tel. 83 351 30 39
Komarówka Podl. tel. 83 353 50 15
Kąkolewnica tel. 83 372 21 01
Suchowola
tel. 83 353 03 67, 695 117 505
Wohyń tel. 83 353 00 17

RAD

eprasa.pl dd4f61b26c

Wystąpiły zespoły ludowe, Bajorek i Przyjazne Nutki

Komarowscy rolnicy świętowali zebranie plonów

Gmina Komarówka Podlaska: 24 sierpnia odbyły się Dożynki Gminne w Komarówce Podlaskiej. Tegoroczne święto plonów rozpoczęło się od mszy świętej, po której głos zabierali zaproszeni goście.

Następnie występy dawały gminne zespoły śpiewacze. Wystąpiły także dzieci ze szkoły tańca Diament.

Na dożynkach pojawili się przedstawiciele duchowieństwa, Jarosław Kwasek (członek zarządu województwa), Tomasz Stephan (członek zarządu powiatu), radni powiatowi i gminni m.in. Mirosław Bartoś, Wiesław Orłowski, zastępczyni Wójta Gminy Borki Danuta Kucio, Wiesław Kozaczuk (prezes BS w Międzyrzecu Podlaskim), Robert Małecki (BS w Radzyniu Podlaskim), Piotr Kowalczuk (zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Międzyrzec Podlaski), dh Adrian Maksymiuk, sołtysi, delegacje harcerzy. Słowa uznania do rolników skierował także Poseł Dariusz Stefaniuk.

Wieczorem wystąpił zespół Bajorek, przed którego koncertem odbył się spektakl Milennium Korony Polskiej.

Kacper Budrewicz

RAD

fot. Gmina Komarówka

Ireneusz Demianiuk,
wójt gminy Komarówka Podlaska

Tradycja polska mówi, że na przełomie sierpnia i września odbywają się dożynki. (...) Dożynki to takie święto, kiedy w sposób bardzo szczególny chcemy wyrazić radość z tego, że zebrane plony zapewniają rolnikowi radość i pokazują, że jedzenia wystarczy dla każdego. To święto radosne, skoncentrowane wokół słowa „wdzięczność". Podczas dożynek dziękujemy przede wszystkim Panu Bogu za to, że pozwolił te plony zebrać, w tym roku duże i urodzajne. Dzięki pracy rolników ziemia wydaje te plony stokrotne. Ich symbolem jest dożynkowy chleb, wypieczony z nowego ziarna. (...) Dziękuje za ten chleb starostom dożynkowym, widzę w nich wszystkich rolników, którzy na co dzień trudzą się i pracują, żeby ten chleb był. Będę starał się dzielić ten chleb dobrze, równo i sprawiedliwe razem z Radą Gminy. Symbolizuje on wszystkie dobra wypracowane przez mieszkańców (...). Drugim symbolem jest dożynkowy wieniec wykonany przez sołectwo Walinna, w kształcie korony to symbol wiejskich tradycji, cierpliwości, trudu i pracy (...). Dożynki to też czas, kiedy oprócz warstwy symbolicznej przychodzi refleksja na temat sytuacji rolnictwa i perspektyw rolników. Zastanawiamy się dziś bardziej niż na co dzień, patrzymy, jak zmienia się wieś. 20, 30 lat temu w każdym gospodarstwie były zwierzęta, dziś jest ich bardzo mało. Dziś na skutek rozmaitych zniechęceń ekonomicznych i absurdalnych przepisów zniechęca się rolników do samodzielnego prowadzenia gospodarstw.

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

Z racji kończących się wakacji, w sobotę o godz. 20 na placu za kościołem odbędzie się kino plenerowe i projekcja filmu z wartościami – „Odważni". Będą leżaczki – prosimy zabrać coś ciepłego.

Dzieci zapraszamy do udziału w parafialnym konkursie plastycznym – na pracę w dowolnej technice pt.: „Moje wakacyjne spotkanie z Panem Bogiem...". Rozstrzygnięcie konkursu i super nagrody – w niedzielę, 7 września, po Mszy Świętej o godz. 10.30. Wtedy też odbędzie się błogosławieństwo tornistrów i przyborów szkolnych.

Bóg zapłać za dar trzeźwości – 17 osób złożyło sierpniowe deklaracje abstynenckie.

Bractwu Strażników Kościoła dziękujemy za piękne dzieło pomalowania i odnowienia ogrodzenia naszej świątyni!

Rezerwacja terminów Mszy Świętych na rok 2026 – od 7 września.

W minionym tygodniu pożegnaliśmy:
Bożenę Próchniewicz, lat 64
oraz
Mirosława Bielniaka, lat 67 – oboje z Radzynia Podlaskiego.

Do sakramentu małżeństwa przygotowują się:
- Kamil Kobojek z naszej parafii oraz Aleksandra Niedziułka z parafii św. Anny w Radzyniu Podlaskim – zapowiedź druga.

Parafia Trójcy Świętej

Od przyszłej niedzieli (31 sierpnia) powracamy do stałego grafiku Mszy św. w naszej parafii. Msze św. w zwykłe dni o godz. 6.30; 7 i 18, a w niedziele i święta nakazane o godz. 7; 8.30; 9.45; 11 (z udziałem dzieci); 12.15; 15 (z udziałem młodzieży) i 17. Msza św. w kaplicy w Siedlanowie nadal o godz. 8. Zapraszamy z dziećmi na Mszę św. o godz. 11.

Ofiary:
- na Misje: z ul. Nadwitnie — 100 zł,
- na remont posadzki: ul. Nadwitnie — 100 zł, ul. Międzyrzecka — 200 zł, Radowiec — 100 zł, ul. Traugutta — 200 zł, ul. Partyzantów — 200 zł, ul Warszawska — 200 zł, ul. Kościuszki bl. nr 65 — 500 zł, ul. Armii Krajowej bl. nr 36 — 500 zł.

W tym tygodniu odszedł do wieczności
śp. Lech Walczuk lat 77
zam. w Świdniku.

Parafia św. Anny i BMP

Zapowiedzi przedślubne:
Zap I = Konrad Dawid Antol, kaw. z ul. Baczyńskiego, par. tutejsza i Izabela Kornacka, panna ze Stoczka, par. Czemierniki

Magdalena Kołcon

eprasa.pl dd4f61b26c

Święto gminy przyciągnęło zainteresowanych z całej okolicy

Ulan-Majorat bawił się w rytmie Tymka i Modelek

Fot.kb

Fot.kb

Fot.kb

Fot.kb

Gmina Ulan-Majorat: **24 sierpnia odbyło się Święto Gminy Ułan-Majorat. Wyjątkowa uroczystość łączyła w sobie część dożynkową i koncertową.**

Fot.kb

Rozpoczęło się jak co roku uroczystą mszą świętą, podczas której rolnicy dziękowali za tegoroczne płony, po czym korowód dożynkowy przemaszerował na boisko gminne.

Głos zabierali m.in. wójt gminy Ulan-Majorat Jarosław Koczkodaj, starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski i radny powiatu Emil Oleśkiewicz, który przekazał także na ręce wójta list od wojewody lubelskiego Krzysztofa Komorskiego. Tradycyjny chleb dożynkowy kroił wójt Jarosław Koczkodaj. – Będę dzielił go sprawiedliwie, tak aby nikomu w gminie go nie zabrakło – deklarował.

Strefa gastronomiczna i liczne stoiska sołectw i okolicznych Kół Gospodyń Wiejskich zapewniały gościom kulinarne wrażenia. Po przemówieniach występowały lokalne zespoły śpiewacze, przy okazji czego prezentowano starannie wykonane wieńce i dekoracje tworzących gminę sołectw.

Scenę przejęli także młodzi artyści, którzy prezentowali swoje talenty, tańcząc i śpiewając. Dużym zainteresowaniem cieszył się także koncert radzyńskiego Luz Band.

Następnie przyszedł czas na występ gwiazd wieczoru – Modelek, które w rytmie znanych przebojów – „Santa Cruz", „Miss Dior" czy „Chyba że z tobą" porwały publiczność do tańca i dobrej zabawy.

Po nich przyszedł czas na kolejnego idola młodzieży – Tymka, który przy „Będzie lepiej" i „Języku ciała" wprowadzał imprezową atmosferę i zapewniał gościom Ulana doskonałą atmosferę. Całość zwieńczyła dyskoteka prowadzona przez Mr. Event.

Kacper Budrewicz

Fot.kb

RAD

eprasa.pl dd4f61b26c

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 34(41)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Oranżeria po raz trzydziesty!

W 1996 roku w Radzyniu po raz pierwszy odbył się festiwal piosenki autorskiej. Pomysłodawcą OSzPy był Jacek Musiatowicz. Tegoroczna edycja, jak poprzednia, odbywa się pod kierownictwem artystycznym Wojciecha "Molasa" Gila, a dzięki dofinansowaniu z Narodowego Centrum Kultury wstęp na koncerty jest bezpłatny.

TROCHĘ HISTORII

Inspirację do stworzenia festiwalu **Jacek Musiatowicz** przywiózł z Biłgorajskich Spotkań z Poezją Śpiewaną i Piosenką Autorską oraz z Ogólnopolskiej Turystycznej Giełdy Piosenki Studenckiej w Szklarskiej Porębie. Dzięki przychylności ówczesnego Burmistrza Radzynia Podlaskiego **Andrzeja Tetlaka** i Dyrektora ROK-u **Bogdana Sozoniuka** udało się zorganizować pierwszą edycję. Jak wspomina dziś Musiatowicz, w tamtym czasie Ośrodek nie miał własnego sprzętu, więc festiwal nagłaśniali akustycy z Wrocławia. Od początku chodziło nie tylko o poezję śpiewaną, lecz o każdy gatunek muzyki z autorskim tekstem. Do dziś jego zdaniem otwierdza się zasada, że na Oranżerię nie da się „przemycić" dobrej muzyki ze słabym słowem. Charakterystyczną scenografię zaprojektował **Przemysław Krupski**. Powstawała ona nocami. „Oranżeria" zdaniem Musiatowicza jest ratunkiem dla pięknego języka polskiego, który – jego zdaniem – w muzyce popularnej coraz częściej traci na jakości.

WIELKIE NAZWISKA

Przez wiele lat impreza stanowiła nie tylko konkurs dla młodych autorów i kompozytorów, którzy sami wykonują swoje utwory, ale również okazję do udziału w warsztatach artystycznych oraz koncertach mistrzów gatunku. Na scenie Oranżerii występowali m.in.: **Jan Kondrak, Jacek Kaczmarski, Jacek Musiatowicz, zespoły Stare Dobre Małżeństwo", „Raz Dwa Trzy", „Lubelska Federacja Bardów", Wojciech Młynarski, Stanisław Sojka, Andrzej Poniedzielski, Tadeusz Woźniak, Katarzyna Groniec, Marek Dyjak, Kuba Sienkiewicz, Renata Przemyk, Halina Frąckowiak, Stanisława Celińska, Alicja Majewska** i wielu innych. W latach 2019–2020 program festiwalu opierał się wyłącznie na koncertach gwiazd. Przesłuchania konkursowe powróciły w 2024 roku.
Wśród laureatów przesłuchań również można znaleźć znane dziś nazwiska. **Paulina Sykut** została prezenterką telewizyjną, **Michał Kincel** występuje w kabarecie Smile, a **Piotra Roguckiego** poznaliśmy dzięki zespołowi Coma.

NA JUBILEUSZ

Z okazji 30-lecia przygotowujemy dla Was obszerną kronikę festiwalu. Fragmenty będą publikowane w mediach społecznościowych, a pełna wersja pojawi się na stronie internetowej Urzędu Miasta. Śledźcie nasz profil i „Wspólnotę" – poinformujemy, gdy materiał będzie gotowy. **AM**

Do Radzynia przyjeżdżają dla atmosfery, a nie dla atrakcji

Wywiad z Wojtkiem „Molasem" Gilem, dyrektorem artystycznym 30. Oranżerii.

Czy możesz zdradzić, ile osób zgłosiło się do tegorocznych przesłuchań konkursowych?

– W tym roku jest wyjątkowo dużo zgłoszeń, bo aż 28 plus 5 nominacji ze Szklarskiej Poręby. Jestem już po przesłuchaniach zgłoszonych utworów i mogę zapewnić, że poziom tegorocznej Oranżerii będzie bardzo wysoki. Rada Programowa miała o czym dyskutować kwalifikując uczestników do udziału w festiwalu, w niektórych „przypadkach" decydowały niuanse.

Drugi rok jesteś dyrektorem artystycznym. Jakie emocje Ci towarzyszą i jak zmienia się perspektywa z uczestnika na osobę odpowiedzialną za festiwal?

Główną emocją jest radość z tego, że Oranżeria wróciła do dawnej formuły sprzed 2019 roku i że jest tak duże zainteresowanie festiwalem. Pojawiały się pogłoski o wypaleniu się festiwalu w takiej konfiguracji, jednak już po raz drugi, to co się dzieje skutecznie zaprzecza takim twierdzeniom. Widocznie ktoś nie wiedział o czym mówi.

Wojciech „Molas" Gil w roli uczestnika „Oranżerii"

Będąc uczestnikiem konkursu myślałem o tym, żeby wypaść jak najlepiej. Zastanawiałem się jak mnie ocenią, stresowałem się przed wyjściem na scenę, przy oczekiwaniu na werdykt jury. Równie ważnym, a może i ważniejszym, elementem festiwalu były kontakty z ludźmi, nowe znajomości, wspólne muzykowanie, tworzenie atmosfery. Bycie dyrektorem artystycznym to trochę inna waga niż bycie uczestnikiem. Emocje zaczynają się już w momencie pierwszych działań związanych z organizacją, przebiegiem. Jest dużo niewiadomych – finanse, uczestnicy, gwiazdy, publiczność, itd. Ekipa pracująca nad wydarzeniem jest dobrze dobrana i zgrana, więc emocje uważane za negatywne są wypierane przez pozytywne a to daje dodatkowy impuls do działania.

Jest jednak coś co łączy te dwie funkcje. To są emocje związane z konkursem, ogłoszeniem wyników. W dniu przesłuchań udzielają mi się od uczestników, przeżywam razem z nimi. Jest trema, niepewność, oczekiwanie, radość ze zwycięstwa, smutek z powodu braku nagrody. Jednym z trudniejszych przeżyć, jest dziwne uczucie pustki, jak już wyjedzie ostatni gość...

Co według Ciebie świadczy o wyjątkowości Oranżerii?

Przetrwała wszystkie zmiany, niedogodności (głównie brak odpowiedniego finansowania), i odbywa się w mało atrakcyjnym turystycznie terenie. Radzyń to małe miasteczko, w którym nie ma zbyt wielu atrakcji przyciągających potencjalnych uczestników, innych gości. Dobrze, że jest dosyć dobra baza hotelowa i sieć lokali gastronomicznych. Poza tym mamy pałac, którego nikt do tej pory odpowiednio nie zagospodarował, zniszczoną Oranżerię w parku, maleńki zalew, ścieżkę rowerową, miniaturowy, dziwny skatepark i wysychające, zarastające stawy oraz rzeczkę – niedługo strumyk. Niezbyt ciekawa oferta. Mimo tego przyjeżdżają do nas ludzie z całej Polski, bo wiedzą, że przeżyją tu niezapomniane chwile, że może to być dla nich pierwszy krok do większej kariery, a przede wszystkim dlatego, że panuje tu zawsze świetna atmosfera i chce się do tego wracać we wspomnieniach, czy w rzeczywistości. Dowodem na to jest tegoroczny koncert laureatów z ubiegłych edycji festiwalu. Nikt z zaproszonych gości nie odmówił udziału w tym wydarzeniu, każdy z nich z radością przyjedzie, zaśpiewa, zagra, powspomina... **AM**

RAD

KALENDARIUM

23.08 przy Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej ruszył projekt Wymieniaj się – Zmieniaj się, w ramach którego powstała przyjazna mieszkańcom przestrzeń do dzielenia się i wymiany.

28.08 w hali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzyniu Podlaskim w godzinach 0800-11:00 będzie można skorzystać z bezpłatnego badania dermatologicznego znamion skórnych dla dorosłych, które Urząd Miasta organizuje wspólnie z Wojewódzkim Ośrodkiem Medycyny Pracy. Zainteresowanych prosimy o kontakt: +48 (83) 351 24 60.

29-31.08 w siedzibie Radzyńskiego Ośrodka Kultury odbędzie się jubileuszowa, XXX edycja Ogólnopolskich Spotkań z Piosenką Autorską "Oranżeria 2025".

31.08 zakończymy pierwszy etap tworzenia Strategii Rozwoju Miasta, czyli zbieranie głosów ankietowych. **JB, AM**

FELIETONY I OPINIE

Wspomnienie

Trzydzieści lat temu, będąc jeszcze licealistką, stanęłam na scenie Oranżerii w Radzyniu Podlaskim. Dla młodej dziewczyny z marzeniami było to wydarzenie, które na zawsze zapisało się w mojej pamięci. Były lata 90, czas przemian, nowych możliwości i pierwszych powiewów wolności. W sklepach zaczynały pojawiać się kolorowe opakowania z Zachodu, w kioskach królowały „Bravo" i „Popcorn", a na ulicach można było spotkać ludzi w kurtkach z ortalionu i butach „relaksach" lub pierwszych adidasach przywiezionych z bazaru. W domach królowały kasety magnetofonowe, a „walkman" był marzeniem niejednego ucznia.

Tamtego wieczoru brałam udział w konkursie poezji śpiewanej, który gromadził nie tylko uczestników z naszego miasta i okolic, ale i publiczność spragnioną artystycznych wzruszeń. Wykonałam jeden z utworów Jacka Musiatowicza – radzyńskiego twórcy, którego teksty i muzyka poruszają do dziś. Był to wybór nieprzypadkowy – chciałam, by mój występ niósł w sobie coś bliskiego, zakorzenionego w naszej ziemi, a jednocześnie uniwersalnego w przekazie. Atmosfera Oranżerii tamtych lat była wyjątkowa – miejsce tętniło życiem, a scenę rozświetlały nie tylko reflektory, ale i spojrzenia ludzi, którzy przyszli słuchać. W powietrzu unosiła się mieszanka tremy i ekscytacji. Każdy uczestnik wnosił na scenę cząstkę siebie, a ja – mimo drżącego głosu i przyspieszonego bicia serca – poczułam, że jestem we właściwym miejscu. Kiedy dziś wspominam tamten konkurs, widzę twarze kolegów i koleżanek z liceum, zapach jesiennego powietrza, widzę rozświetloną scenę Oranżerii, słyszę pierwsze akordy gitary i czuję tę samą ekscytację, co trzy dekady temu. To był mój mały wielki moment – i choć minęło już trzydzieści lat, wciąż czuję, że wtedy zaczęła się moja osobista podróż w świat słów i dźwięków.

Ewa Zawada-Buczkowska

eprasa.pl dd4f61b26c

Pirat drogowy ukarany. Za kierownicą senior-recydywista

Fot.KMP Biała Podlaska

Został ukarany mandatem karnym w kwocie 3 000 zł, a jego konto „wzbogaciło się" o 13 punktów karnych

Biała Podlaska: Do kontroli zatrzymano 70-letniego kierowcę dostawczego Opla. Przekroczył dozwoloną w obszarze zabudowanym prędkość o 57 km/h.

We wtorek (19 sierpnia) policjanci bialskiej drogówki pełniący służbę na DW- 698 w miejscowości Werchliś, zatrzymali do kontroli kierowcę dostawczego Opla. Przekroczył dozwoloną w obszarze zabudowanym prędkość o 57 km/h. Za kierownicą auta siedział 70-latek.

- Jak ustalili mundurowi, to nie pierwszy raz, kiedy mężczyzna popełnił takie wykroczenie. W związku z obowiązującymi przepisami 70-latek działał więc w recydywie. Został ukarany mandatem w wysokości 3000 złotych, a jego konto „wzbogaciło się" o 13 punktów karnych. Sytuacja ta dotyczy złamania przepisów z tej samej grupy w ciągu dwóch lat od ostatniego wykroczenia. Jeżeli tak się stanie, mandat karny jest wówczas dwukrotnie wyższy - podaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W związku z przekroczeniem prędkości w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h mężczyzna stracił również uprawnienia do kierowania na trzy miesiące.

Joanna Niećko

Policyjny pościg za pijanym kierowcą. Tłumaczył się w niecodzienny sposób

Policyjny pościg za pijanym kierowcą w Parczewie. 37-latek znacząco przekroczył prędkość, jednak postanowił nie zatrzymywać się do kontroli drogowej. Był pijany.

Kilka dni temu podczas krajowych działań „Prędkość" policjanci drogówki na ul. Polnej w Parczewie dokonali pomiaru prędkości Audi. Okazało się, że kierujący znacznie przekroczył limit prędkości w obszarze zabudowanym. Funkcjonariusz wydał kierującemu sygnał do zatrzymania pojazdu, ten jednak ominął mundurowego drugim pasem jezdni i znacznie przyspieszył.

- Funkcjonariusze natychmiast ruszyli w pościg za kierującym Audi przy użyciu sygnałów świetlnych oraz dźwiękowych. Mężczyzna nie reagował na wydawane sygnały do zatrzymania pojazdu i kontynuował ucieczkę. W pewnym momencie, poruszając się ul. Polną, skręcił w osiedle bloków przy ul. Al. Jana Pawła II i zaparkował pojazd na parkingu. Kiedy wysiadł, został zatrzymany przez mundurowych - relacjonuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Fot.Policja

Kierowa Audi przekroczył dopuszczalną prędkość o 39 km/h

Kierującym okazał się 37-letni mieszkaniec miasta, który jak twierdził „spieszył się do chorego dziecka", jednak zapomniał, że jest nietrzeźwy. Mężczyzna został doprowadzony do jednostki. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że w jego organizmie jest ponad 1,5 promila alkoholu.

Policjanci zatrzymali mężczyźnie prawo jazdy za pokwitowaniem i zabezpieczyli pojazd, którym się poruszał. Z kolei za przekroczenie dopuszczalnej prędkości w obszarze zabudowanym o ponad 39 km/h ukarali 37-latka mandatem w kwocie 800 zł i zsumowali punkty karne za popełnione czyny, które łącznie wyniosły 39.

Dodatkowo mężczyzna musi liczyć się również z odpowiedzialnością przed sądem za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości oraz niestosowanie się do polecenia zatrzymania pojazdu. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

GR

Tragiczny wypadek przy pracy w Białej Podlaskiej – 32-latek porażony prądem

Policja wyjaśnia okoliczności poważnego wypadku przy pracy, do którego doszło na terenie Białej Podlaskiej.

Policja w Białej Podlaskiej wyjaśnia okoliczności wypadku, do którego doszło wczoraj po południu na terenie miasta. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że 32-letni pracownik firmy zajmującej się odzyskiwaniem metali kolorowych został porażony prądem podczas wykonywania obowiązków służbowych w budynku przeznaczonym do rozbiórki.

W wyniku porażenia mężczyzna stracił przytomność i spadł z drabiny z wysokości około dwóch metrów. Świadkowie zdarzenia natychmiast wezwali służby ratunkowe i rozpoczęli udzielanie pierwszej pomocy. Po przeprowadzonej reanimacji poszkodowany został przewieziony do szpitala.

O całej sytuacji poinformowano Państwową Inspekcję Pracy. Policja prowadzi czynności zmierzające do szczegółowego ustalenia przebiegu i przyczyn tego nieszczęśliwego wypadku.

Magdalena Kołcon

Auto wjechało w drzewo. Kobieta i dziecko w szpitalu

Radzyń Podlaski: Kierująca samochodem zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. W wyniku wypadku do szpitala z obrażeniami ciała trafiła 35-latka i 7-letnia dziewczynka.

Do zdarzenia doszło w czwartek (21 sierpnia) w Zbulitowie Dużym.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Renault Megane 35-letnia mieszkanka gminy Radzyń Podlaski na łuku drogi straciła panowanie nad autem, a następnie zjechała na prawe pobocze, po czym uderzyła w przydrożne drzewo - informuje komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

35-letnia mieszkanka gminy Radzyń Podlaski na łuku drogi straciła panowanie nad autem, a następnie zjechała na prawe pobocze, po czym uderzyła w przydrożne drzewo

Do szpitala z obrażeniami ciała Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym została przetransportowana 35-latka. Obrażeń ciała doznała także 7-letnia dziewczynka, która również trafiła do szpitala. Od kierującej została pobrana krew do badań w celu ustalenia stanu trzeźwości.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl dd4f61b26c

Odszedł Adam Mayster Tupz Kopeć – artysta, który pięknie zdobił Łuków

Portal Kulturalna Inicjatywa Społeczna poinformował o śmierci Adama Kopcia, znanego pod pseudonimem Tupz - artysty, który w ostatnich latach odcisnął trwałe piętno na pejzażu kulturalnym Łukowa.

Adam Mayster Tupz był artystą, który poprzez swoje murale i projekty nie tylko ozdabiał przestrzeń publiczną, ale także łączył ludzi i przypominał o sile wspólnoty

Odszedł nasz wielki przyjaciel Adam Mayster Tupz. Utalentowany artysta, z którym kilka lat temu wpadliśmy na pomysł, aby pomalować nasze miasto - czytamy we wpisie. To właśnie dzięki jego pracy powstały m.in. mural upamiętniający Papcia Chmiela oraz wyjątkowe dzieło z udziałem mieszkańców osiedla Klimeckiego. W planach były kolejne realizacje, które, jak podkreślają działacze, miały nadać Łukowowi jeszcze więcej koloru i artystycznego charakteru.

Śmierć artysty to ogromna strata nie tylko dla jego bliskich, ale również dla lokalnej społeczności. - To wielka strata zarówno dla nas, jak i miejskiej kultury. Tupz na zawsze pozostanie w naszych sercach i swoich pracach - dodają przedstawiciele Kulturalnej Inicjatywy Społecznej.

Adama Maystera pożegnał również Arkadiusz Pogonowski, wiceprzewodniczący Rady Miasta Łuków oraz prezes Orląt Łuków.

- Bardzo trudno w to uwierzyć. Żegnaj Adaś. Pozostawiasz Łuków bardziej kolorowy, na stałe wpisałeś swą artystyczną duszę w swoje miasto. Dobrze było nie raz współpracować, wielokrotnie gadać poważnie, ale i się pośmiać... Bywaj Kolego - napisał.

Adam Mayster Tupz był artystą, który poprzez swoje murale i projekty nie tylko ozdabiał przestrzeń publiczną, ale także łączył ludzi i przypominał o sile wspólnoty. Dziś mieszkańcy wspominają go jako twórcę pełnego pasji i dobrego przyjaciela.

mp

Odszedł Mirosław Belniak – współzałożyciel Klubu Żeglarskiego „Korab"

Z wielkim smutkiem żeglarze z Radzynia Podlaskiego i okolic przyjęli wiadomość o śmierci Mirosława Belniaka, jednego z założycieli Klubu Żeglarskiego „Korab". Był człowiekiem niezwykle oddanym swojej pasji oraz środowisku żeglarskiemu.

Mirosław Belniak od początku istnienia klubu aktywnie uczestniczył w jego życiu – zarówno w pracach organizacyjnych, jak i w działalności sportowej i wychowawczej. Zawsze obecny przy pracach klubowych, chętnie wspierał młodych adeptów żeglarstwa, przekazując im wiedzę, doświadczenie i miłość do wody i żagli. Był także inicjatorem i uczestnikiem wielu wydarzeń promujących żeglarstwo w regionie, przyczyniając się do rozwoju i popularyzacji tej dyscypliny.

Pożegnanie Mirosława Belniaka odbył się w sobotę, 23 sierpnia o godzinie 10. Msza żałobna zastała odprawiona w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Radzyniu Podlaskim, po czym nastąpiło odprowadzenie na cmentarz komunalny.

Kamil Pulik

Powiat parczewski. Znęcał się nad 89-letnią matką. Jest areszt

Najbliższe 3 miesiące za kratami spędzi 61-latek, który znęcał się nad swoją 89- letnią matką. Kobieta uciekła do sąsiadki, prosząc o pomoc.

Fot. Policja Parczew

Mężczyzna trafił za kratki

Do zdarzenia doszło 14 sierpnia. Dyżurny otrzymał zgłoszenie, że w jednej z miejscowości w gminie Sosnowica może dochodzić do przemocy domowej. Zgłoszenia dokonała sąsiadka osoby poszkodowanej.

Przybyli pod wskazany w zgłoszeniu adres policjanci zastali 89-latkę, która miała widoczne siniaki oraz opuchliznę w okolicy głowy. Kobieta powiedziała, że sprawcą tej i wielu podobnych sytuacji z przeszłości jest jej syn. Mężczyzna nadużywa alkoholu, a będąc pod jego wpływem, wszczyna awantury, podczas których dochodzi do przemocy domowej.

- Seniorka wyjaśniła, że przyczyną ostatniego sporu był również spożyty alkohol i próba zwrócenia uwagi, aby opanować nałóg. Niestety nie spodobało się to 61-latkowi. Ten zaczął uderzać kobietę po głowie i plecach powodując obrażenia, wyzywał słowami wulgarnymi oraz wyganiał z domu. 89-latka w obawie przed kolejnym atakiem agresora uciekła najpierw do sąsiadki w celu wezwania pomocy, a następnie skryła się w swoim pokoju oczekując na przyjazd służb - relacjonuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mundurowi natychmiast wdrożyli procedurę niebieskiej karty, wezwali pomoc medyczną i kobieta została przetransportowana do szpitala w celu wykonania szczegółowych badań.

W domu znajdował się również nieświadomy obrotu sprawy 61-latek, który wszystkiemu zaprzeczał. Mężczyzna został zatrzymany, doprowadzony do jednostki i przebadany na zawartość alkoholu w organizmie. Wynik pokazał ponad promil alkoholu. 61-latek trafił do policyjnej celi.

Śledczy postawili mu zarzut znęcania fizycznego i psychicznego nad matką, będącą osobą nieporadną ze względu na wiek. Doprowadzili mężczyznę do prokuratury. Prokurator wystąpił do sądu z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztu. Najbliższe 3 miesiące mężczyzna spędzi za kratami.

Grozi mu do ośmiu lat pozbawienia wolności.

GR

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Hipolit Kosowski 97 lat
zm. 14 sierpnia, Biała Podl.

Maria Sikora 76 lat
zm. 17 sierpnia, Biała Podl.

Maria Ochrymiuk 71 lat
zm. 14 sierpnia, Biała Podl.

Ewa Szutko 59 lat
zm. 19 sierpnia, Biała Podl.

Kazimierz Zaręba 90 lat
zm. 14 sierpnia, Biała Podl.

Barbara Van Der Werf 64 lata
zm. 22 sierpnia, Biała Podl.

Halina Zioła 82 lata
zm. 16 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Henryk Malinowski 82 lata
zm. 14 sierpnia, Łuków

Jadwiga Turska 95 lat
zm. 17 sierpnia, Trzebieszów

Feliks Adamczyk 76 lat
zm. 17 sierpnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Tadeusz Korzyński 78 lat
zm. 15 sierpnia, Sosnowica

Anna Adamowicz 65 lat
zm. 18 sierpnia, Parczew

Włodzimierz Zagórski 69 lat
zm. 16 sierpnia, Suchowola

Waldemar Gładosz 59 lat
zm. 18 sierpnia, Parczew

Zbigniew Koleśnik 64 lata
zm. 17 sierpnia, Parczew

Bogdan Cieniuch 58 lat
zm. 19 sierpnia, Brzeźnica Książęca

Janina Kwiatek 75 lat
zm. 17 sierpnia, Parczew

Helena Urmanowska 80 lat
zm. 19 sierpnia, Parczew

Małgorzata Wieczorek 57 lat
zm. 17 sierpnia, Wierzbówka

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Lidia Trzeciak 63 lata
zm. 4 sierpnia, Radzyń

Krzysztof Kłyk 59 lat
zm. 12 sierpnia, Turów

Alina Zalewska 91 lat
zm. 5 sierpnia, Gasiory

Izydor Szczepaniuk 72 lata
zm. 13 sierpnia, Radzyń

Izabela Wróblewska 76 lat
zm. 6 sierpnia, Radzyń

Mirosław Belniak 67 lat
zm. 19 sierpnia, Radzyń

Ireneusz Osak 75 lat
zm. 7 sierpnia, Turów

Zofia Bober 99 lat
zm. 21 sierpnia, Turów

Barbara Bosko 88 lat
zm. 9 sierpnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl dd4f61b26c

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

Szpila Andrzeja Kotyły

Czy Jakubowski chwali się cudzymi sukcesami? Kochajmy Radzyń Obiektywnie!

Portal miłości naszego miasta znów krytykuje burmistrza Jakuba Jakubowskiego, ale czy słusznie? W zwyczajowo niepodpisanym przez autora artykule opublikowanym 12 sierpnia napisano: J. Jakubowski uraczył mieszkańców Radzynia kolejnym filmikiem. W nagraniu stara się przekonać, że w mieście nie tylko odbywają się imprezki i dyskoteki [...], lecz również realizowane są inwestycje. Problem w tym, że nie są one jego zasługą, lecz efektem pracy jego poprzednika, Burmistrza Jerzego Rębka.

Jeszcze bardziej druzgocące jest zakończenie tekstu: [...] filmik Jakuba Jakubowskiego stanie się zapewne ilustracją jego stylu zarządzania: efektownej prezentacji cudzych osiągnięć i braku widocznych, samodzielnie wypracowanych sukcesów. Mieszkańcy widzą go częściej na imprezkach, konsultacjach niż na placach budowy. A Radzyń – zamiast nowych inwestycji – dostaje kolejne nagrania, [...] w których słowa próbują przykryć brak realnych działań.

W komentarzu, którego wbrew utrwalonej tradycji nie odrzuciła łaskawa redakcja, zwróciłem uwagę na fakt, że czymś naturalnym jest kontynuacja przez obecnego włodarza wcześniej rozpoczętych inwestycji, dodając, że ważne jest, aby po nim było co kontynuować, inni zaś internauci przyszli w sukurs anonimowemu recenzentowi burmistrzowej twórczości filmowej: Proszę się pochwalić swoimi sukcesami, a nie sukcesami poprzednika. [...] Największym sukcesem JJ jest doprowadzenie do odejścia z UM wielu kompetentnych pracowników. [...] Z dumą opowiada o parametrach technicznych? Ciekawe ile z tych parametrów rozumie, podejrzewam, że niewiele. [...] Pan Burmistrz to się nadaje na KULTURALNO-OŚWIATOWEGO, a nie na Burmistrza funkcja przerosła go!! przecież on nic nie zrobił dla miasta i w mieście tylko KONSULTACJE i tak kadencja zleci!!!!

O konsultacjach pisałem, fakt, trochę ich za dużo, ale oddajmy sprawiedliwość rzeczywistości. Nie da się nie kontynuować, a przy okazji poprawiać to, co schrzanił poprzednik. Zawsze znajdą się zadania czasowo wykraczające poza kadencję. To naturalne. W związku z tym skłonność do przywoływania sukcesów poprzednika wydaje się już nie tylko chorobliwa, ale zwyczajnie chora. To przypomina westchnienia niektórych seniorów do osiągnięć Edwarda Gierka, który „tyle zbudował", aby w efekcie doprowadzić kraj do ruiny. Może więc warto przytoczyć słowa refrenu piosenki Andrzeja Sikorowskiego: Nim na pożarcie rzucą nas tłumom, chcemy powiedzieć niektórym gościom: To nie tęsknota jest za komuną - to jest tęsknota za młodością!

Kiedy absurdalne postulaty o referendum okazały się nieskuteczne, krucjata przeciw nowej – już nienowej władzy trwa. Bez pardonu i bez obiektywizmu. Aż prosi się przypomnieć, co pisał Adam Asnyk: Daremne żale, próżny trud, bezsilne złorzeczenia! Przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia. Świat wam nie odda, idąc wstecz, zniknionych mar szeregu. Nie zdoła ogień ani miecz powstrzymać myśli w biegu. Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe, a nie w uwiędłych laurów liść z uporem stroić głowę!

P. S.

Drodzy redaktorzy i wydawacze miłosiernego portalu! Lepiej już piszcie o kapliczkach i przydrożnych cierpiałkach powiatu. Przestańcie szkodzić. Nie wskrzeszajcie tego, któremu wasze kadzidło nie pomoże. Trudno. Żal coś wam ściska. To jeszcze potrwa, ale minie. Zapewniam was. Pozwólcie każdemu popełnić jego błędy. Gdy ich pula się wypełni, a granica zostanie przekroczona, wyborcy podejmą zapewne słuszną decyzję. Zaczekajcie więc i nie pozwólcie własnej pupie się rozerwać. Wytrzymajcie. Jedno jest wszakże pewne. Nawet gdy kolejnych wyborów Jakub Jakubowski nie wygra, to jego poprzednik do magistratu nie wróci. Powiem więcej. Wiem na pewno, że J.J. poradzi sobie bez fotela burmistrza, bo nie jest do niego przyspawany dożywotnio ani nawet doemerytalnie. A już na pewno nie będzie za tym fotelem wył po nocach, jak zwolennicy jego poprzednika. Tylko że oni nie wyją za nim, za Jerzym Rębkiem, oni leją łzy nad sobą i to jest najbardziej żałosne.

Andrzej Kotyła

Radek z Radzynia

Poprzedni dyrektor, nazwijmy go Robert

Po skrytykowaniu polityki informacyjnej ośrodka kultury otrzymałem od jednego z czytelników słuszne zastrzeżenia. Zauważył on, że poprzedni dyrektor, nazwijmy go Robert, skasował stronę instytucji w sieci. Prawda, za to otworzył nową. Zamiast portalu ośrodka kultury otworzył prywatną witrynę, obsługiwaną przez urzędników w godzinach pracy. Dodatkowo promował ją na samorządowych imprezach, pasł reklamami i zapowiedziami organizowanych za nasze pieniądze imprez. Robert umieszczał na swojej stronie urzędowe artykuły, napisane przez rzeczniczkę miasta, zanim ukazały się na oficjalnej stronie samorządu!

Przypomnę jeszcze fakt, że wielokrotnie kopiował z innych witryn zdjęcia i całe artykuły. Nie ma to nic wspólnego z prawem cytatu, a obok etyki dziennikarskiej to nawet nie stało. Dziwię się, że autorzy, których praca została „zerżnięta" nie podali Roberta do sądu. Chyba zadziało miłosierdzie przed sprawiedliwością.

Wracając do stanu obecnego. Staram się wytykać te braki, które są łatwe do naprawienia i do zrobienia w krótkim czasie. Nawet w czasie wakacji, dla dobra wspólnego. Cytując klasyka: prawdziwa cnota krytyk się nie boi.

A że kanikuła to więcej mi się pisać nie chce. Polecam Państwu Czytelnikom odpoczynek przed końcem wakacji. Sam korzystam.

Radosław Grudzień

Mówię, jak jest

Rada, w zasadzie pedagogiczna...

Kiedy w czasach swojej przygody z zawodem nauczyciela chciałem podokuczać swojej ulubionej Pani Dyrektor, łaziłem za nią i tłumaczyłem, że „ci, co potrafią - robią, ci, co nie potrafią - uczą. A ci, co nawet uczyć nie potrafią, to zarządzają oświatą".

W rewanżu, zamiast zasłużonej mokrej ściery, widziałem tylko strzeliste spojrzenie w niebo (wiecie Państwo: takie nieme „Boże widzisz moją krzywdę..."), co dowodzi, że moja ocena w tym akurat wypadku była po prostu próbą sklejenia bon motu. W tym akurat wypadku...

Przed inauguracją roku szkolnego dotarło do mnie spostrzeżenie, że naszym powiatem od dłuższego już momentu zarządzają nauczyciele właśnie. Popatrzymy: starosta Szczepan Niebrzegowski to wieloletni belfer, całkiem miło wspominany przez weteranów ulańskich szkół. Także jego poprzednik i obecny członek zarządu Lucjan Kotwica. Wicestarosta Ireneusz Mroczek swoje z gwizdkiem na wuefie odstał, członek zarządu Tomasz Stephan nawet moje dzieci uczył angielskiego i strzelać z wiatrówki (ale krótko...). Nie jestem pewien, czy jakiegoś epizodu nie miała Alina Kryjak - bo że prowadziła rozmaite warsztaty z młodzieżą, to wiem na pewno. Ponadto radna Iwona Chmielewska, wiceprzewodniczący Robert Mazurek, mający w cv dyrektorowanie szkole i ministrowanie całej oświacie Tadeusz Sławecki oraz - ech, to były piękne czasy... - niżej podpisany. Jakiś czas temu uświadomiłem sobie, że w jakiejś miłej szkole tak przez kilka godzin w tygodniu to bym i za darmo pouczył, tylko żeby nie trzeba było papierów robić.

Tak czy siak: ponad pół Rady Powiatu w tym cały Zarząd. Czy to zbieg okoliczności, czy istnieje jakieś poważniejsze uzasadnienie - niech dochodzą mądrzejsi ode mnie. Tak sobie ludzie wybrali.

Miejmy nadzieję, że taka nadreprezentacja fachowców przełoży się na sukcesy edukacyjne małolatów. Bo one, co by dziady nie chrzaniły, są strasznie fajne. A i ci nasi nauczyciele sporo potrafią.

Zbigniew Smółko

WIERSZYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

Sprzedawca działek z Radzynia

Babcia chwali się sąsiadce
Wnuczkiem, co tuż po odsiadce,

Nie marnuje ani chwili
Jak go tylko wypuścili.

A że wiedzę ma i chęci
Mówi, że biznes rozkręci.

Od Spomleku po Nadwitnie
Biznes kręci się i kwitnie.

Nie ma w tym żadnej przechwałki
Bo wnuczek sprzedaje działki.

Daje pracę ludziom wielu,
W każdej wiosce ma dealerów.

Dziś jak wciągał nosem krechę
Mówił, że mu idzie w dechę.

Poznał zagranicznych gości
W tej branży nieruchomości.

Wczoraj była limuzyna,
Cztery karki i dziewczyna.

W przykrótkiej spódnicy
Śniada, znać, że z zagranicy.

O, policja przyjechała!
Pewnie działkę kupić chciała.

Z niczego, czyli z głowy, napisał Skryba Wioskowy.

RAD

eprasa.pl dd4f61b26c

Czemierniki muzycznym sercem regionu.

Pierwsza edycja Frieman International Summer Music Festival

W dniach 15-17 sierpnia Czemierniki stały się centrum muzycznych wydarzeń Lubelszczyzny. To właśnie tutaj odbyła się pierwsza edycja Frieman International Summer Music Festival (FISMF) – nowego wydarzenia kulturalnego, które już przy premierze wzbudziło ogromne zainteresowanie melomanów i środowisk artystycznych.

Dwa z trzech koncertów festiwalu zabrzmiały w zabytkowym kościele pw. św. Stanisława BM, którego wyjątkowa akustyka i historyczny klimat nadały muzyce niepowtarzalnego charakteru. Trzecie wydarzenie miało miejsce w Trybunale Koronnym w Lublinie, ale to właśnie Czemierniki stały się główną areną festiwalowych spotkań.

Podczas koncertów publiczność mogła usłyszeć dzieła mistrzów różnych epok – od Jana Sebastiana Bacha, przez Ignaza Pleyela, Césara Francka i Fritza Kreislera, po Henryka Wieniawskiego i Romualda Twardowskiego. Wystąpili artyści o międzynarodowej renomie – Liliana Dulanska (skrzypce, Słowacja/Bułgaria) i Nikolaus Besthorn (altówka, Niemcy/Rumunia), na co dzień związani z Wiedniem.

Szczególne emocje wzbudził koncert Zuzanny Budzyńskiej – skrzypaczki pochodzącej z Radzynia Podlaskiego – oraz pianisty Szymona Ogryzka. Ich program, dostosowany do sakralnych przestrzeni, spotkał się z niezwykle ciepłym przyjęciem zgromadzonej publiczności.

Wydarzeniu towarzyszyła obecność przedstawicieli władz samorządowych i lokalnych instytucji kultury. Podczas inauguracji 15 sierpnia w kościele św. Stanisława obecni byli m.in. Starosta Radzyński Szczepan Niebrzegowski z Małżonką oraz Tadeusz Sławecki – Prezes Czemiernickiego Towarzystwa Regionalnego. Finałowy koncert 17 sierpnia uświetnili swoją obecnością Członek Zarządu Powiatu Radzyńskiego Tomasz Stephan z Małżonką oraz ponownie Prezes Sławecki.

Festiwal został objęty honorowym patronatem Starosty Radzyńskiego Szczepana Niebrzegowskiego.

Choć dopiero pierwsza edycja FISMF przeszła do historii, już teraz można mówić o sukcesie i ogromnym potencjale tego przedsięwzięcia.

Kamil Pulik

Akt wandalizmu w Dziennym Środowiskowym Domu Samopomocy w Radzyniu Podlaskim

Z ogromnym żalem i oburzeniem społeczność Dziennego Środowiskowego Domu Samopomocy (DSDS) poinformowała o akcie wandalizmu, do którego doszło w ostatnich dniach na terenie ośrodka. Nieznani sprawcy zniszczyli banery umieszczone na ogrodzeniu placówki – prace wykonane przez uczestników DSDS.

Banery te nie były zwykłą ozdobą. Stanowiły efekt zaangażowania, pracy i serca osób z niepełnosprawnościami, które każdego dnia walczą o niezależność, rozwój i swoje miejsce w społeczeństwie. Ich celem było nie tylko upiększenie przestrzeni, ale przede wszystkim pokazanie, że są obecni w naszej społeczności, tworzą i mają prawo być widoczni.

W liście skierowanym do osób odpowiedzialnych za ten czyn podkreślono, że nie jest to tylko akt wandalizmu, ale policzek wymierzony w najsłabszych. To brak szacunku, empatii i człowieczeństwa. DSDS zapowiada, że dzięki monitoringowi liczy na rozpoznanie sprawców i wyciągnięcie konsekwencji.

Kamil Pulik

Wymień swoje rzeczy w Radzyniu. Za darmo!

Miejska Biblioteka Publiczna, a dokładniej jej filia nr 2 otworzyła wymiennik – miejsce, gdzie każdy mieszkaniec może przyjść i wymienić niepotrzebne przedmioty na inne.

Fot.kb

Wymiana potrwa jeszcze przez tydzień. Organizatorzy planują uruchamiać miejsce przez jeden tydzień w miesiącu

Kacper Budrewicz

Ogromne oszczędności radzyńskich prokuratorów

Janusz Syczyński zaoszczędził prawie milion złotych, a Alina Szpilko - 600 tysięcy złotych. Po raz pierwszy zaglądamy do portfeli radzyńskich prokuratorów. Oto ich oświadczenia za 2024 r. Prokuratorzy w odróżnieniu od np. radnych oraz burmistrzów nie podają w swoich oświadczeniach dochodów.

Grzegorz Rekiel

IMIĘ I NAZWISKO	OSZCZĘDNOŚCI	ZOBOWIĄZANIA o wartości ponad 10 tys. zł	NIERUCHOMOŚCI	POJAZDY i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Kamil Krauz, 34 lata	**298 tys. zł**	nie dotyczy	najem mieszkania 34 mkw	nie dotyczy
Marcin Mucharzewski, 40 lat	**235 tys. zł**	umowa kredytu na zakup towarów - **6,9 tys. zł** (tyle zostało do spłaty)	mieszkanie 63 mkw, współwłasność z tytułu dziedziczenia ustawowego nieruchomości zabudowanej dwoma budynkami mieszkalnymi	Kia Ceed 2016 r. (30 tys. zł)
Janusz Syczyński, 68 lat prokurator rejonowy	**940 tys. zł** plus 1**500 USD**	nie dotyczy	dom 100 mkw na działce 33 ary, mieszkanie 66 mkw, inne nieruchomości (działka budowlana 9 arów i grunt rolny 1,63 ha), gospodarstwo rolne 1,8 ha z domem i budynkami gospodarczymi	Honda HRV 2015 r. (1/2 udziału), Honda HRV 2020 r.
Alina Szpilko, 63 lata	**600 tys. zł**	nie dotyczy	mieszkanie 71 mkw, mieszkanie 50 mkw	nie dotyczy
Tomasz Tulej, 33 lata	**78,9 tys. zł**	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
Marzena Wojtuń, 60 lat zastępca prokuratora rejonowego	**428,6 tys. zł** plus obligacje skarbowe na **100 tys. zł** plus **500 euro** plus **2 tys. USD**	nie dotyczy	1/2 udziału w domu 156 mkw, 1/2 udziału w mieszkaniu 44,4 mkw, mieszkanie 27,7 mkw z piwnicą, 1/2 udziału w mieszkaniu 41 mkw, garaż, drewniany budynek gospodarczy, udział w gospodarstwie rolnym	1/2 udziału w Volvo C70 z 2012 r.
Konrad Wójtowicz, 34 lata	**40,6 tys. zł** plus **14,5 tys. zł** tytułem wkładu w kasie zapomogowo-pożyczkowej Prokuratury Okręgowej oraz 1,2 tys. forintów	preferencyjny kredyt studencki - **5,4 tys. zł** (tyle zostało do spłaty)	1/2 udziału w mieszkaniu 62 mkw, 1/4 udziału w nieruchomości 589 mkw	nie dotyczy

RAD

eprasa.pl dd4f61b26c

Śmiertelny wypadek w Parczewie. Ustalili, kto kierował. Mężczyzna się ukrywa

Jest przełom w śledztwie ws. śmiertelnego wypadku na ul. Lubartowskiej w Parczewie. Prokuratura ustaliła domniemanego sprawcę, ale mężczyzna się ukrywa.

Fot.Policja Parczew

Kierujący samochodem koloru srebrnego, poruszający się od strony Lubartowa, na prostym odcinku drogi w rejonie skrzyżowania z ul. Piwonii wjechał w kobietę prawdopodobnie przechodzącą przez przejście dla pieszych

Dramat rozegrał się w nocy z poniedziałku, 8 lipca na wtorek, 9 lipca ubiegłego roku na DW-815. Służby zaalarmował świadek zdarzenia.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazują na to, że kierujący samochodem koloru srebrnego, poruszający się od strony Lubartowa, na prostym odcinku drogi w rejonie skrzyżowania z ul. Piwonii wjechał w kobietę prawdopodobnie przechodzącą przez przejście dla pieszych. Następnie oddalił się, nie udzielając pomocy poszkodowanej, ani nie poinformował o całym zdarzeniu służb ratunkowych. 61-letnia mieszkanka Parczewa doznała poważnych obrażeń i zmarła na miejscu wypadku - relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

- Zwracamy się do świadków, którzy mają istotne informacje o zdarzeniu o zgłaszanie się do Komendy Powiatowej Policji w Parczewie - informowała Semeniuk. Ewelina Semeniuk powiedziała w rozmowie z nami, że kierowca podróżował prawdopodobnie Fordem. Mundurowi typowali, że to pojazd w przedziale wiekowym 10-14 lat.

Zwykle policjantom w ciągu kilku dni udaje się dojść, kim był kierowca, który uciekł z miejsca wypadku. Pomaga analiza okolicznych monitoringów, informacje z warsztatów samochodowych, analiza części auta zostawionych na miejscu. W tym przypadku było inaczej, choć wypadek miał miejsce w mieście, a nie na pobocznej drodze.

Policjanci i prokuratorzy zapewniali, że nie składają jednak broni.

Po wielu miesiącach w sprawie nastąpił przełom. Śledczy są przekonani, że udało się ustalić, kto spowodował śmiertelny wypadek i uciekł z miejsca zdarzenia. Jest to mężczyzna, kierował Fordem. - Przesłuchiwaliśmy świadków, wywołaliśmy szereg opinii, analizowaliśmy nagrania monitoringu. Na podstawie zgromadzonego materiału zostało wydane postanowienie o przedstawieniu zarzutu, lecz czynności z tym mężczyzną nie zostały jeszcze wykonane. Poszukujemy go od prawie trzech miesięcy, śledztwo jest obecnie zawieszone - mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

> **Adam Hunek,** *szef parczewskiej prokuratury*
> *Zostało wydane postanowienie o przedstawieniu zarzutu, lecz czynności z tym mężczyzną nie zostały jeszcze wykonane. Poszukujemy go od prawie trzech miesięcy*

Jedną z możliwości, jaką mają śledczy, jest wystawienie za domniemanym sprawcą listu gończego. Za spowodowanie śmiertelnego wypadku i ucieczkę z miejsca zdarzenia grozi kara od 5 do 20 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Wracała z dziećmi znad jeziora, mając ponad trzy promile

Fot.Policja

Kobieta kierowała Oplem

Policjanci parczewskiej drogówki zatrzymali 41-latkę, która mając ponad 3 promile alkoholu w organizmie, kierowała Oplem. Jakby tego było mało, wewnątrz pojazdu znajdowała się dwójka jej dzieci w wieku 7 i 8 lat.

Kilka dni temu w godzinach popołudniowych policjanci parczewskiej drogówki dokonywali pomiaru prędkości pojazdów przejeżdżających przez miejscowość Babianka. W trakcie kontroli ich uwagę zwrócił Opel Mokka, który mijając mundurowych, nie trzymał prawidłowego toru jazdy.

Funkcjonariusze niezwłocznie ruszyli za nim, aby dokonać jego kontroli. Przypuszczali, że kierujący może znajdować się w stanie nietrzeźwości.

W miejscowości Tyśmienica przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych mundurowi zatrzymali Opla. Kiedy szyba pojazdu się opuściła policjanci, wyczuli od kierującej silną woń alkoholu, a w środku pojazdu zauważyli puszki po piwie. Poddali kobietę badaniu stanu trzeźwości.

- Jak się okazało, ich podejrzenia okazały się słuszne. Kierująca Oplem 41-letnia mieszkanka Lublina w swoim organizmie miała ponad 3 promile alkoholu. Jednak to nie był koniec jej kłopotów. Wewnątrz pojazdu podróżowała z nią dwójka dzieci w wieku 7 i 8 lat. 41-latka tłumaczyła, że wraca z dziećmi do hotelu po spędzonym dniu nad jednym z tutejszych jezior - relacjonuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Policjanci zatrzymali kierującą i doprowadzili do jednostki w celu wykonania dalszych czynności. Dzieci na polecenie sądu przekazali pod opiekę przybyłego na miejsce dziadka.

41-latka straciła prawo jazdy, funkcjonariusze dokonali również tymczasowego zajęcia pojazdu, którym się poruszała. Sporządzili dokumentację w kierunku kierowania w stanie nietrzeźwości oraz narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utarty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu małoletnich dzieci.

Kobieta usłyszała zarzuty, za które grozi jej kara do 5 lat więzienia.

GR

Dramat na podwórku. Dziadek potrącił 1,5-rocznego wnuka

POWIAT OPOLSKI:
Chwila nieuwagi mogła zakończyć się tragedią. W jednej z miejscowości gminy Opole Lubelskie 63-letni mężczyzna, ruszając samochodem marki VW Touran, potrącił swojego 1,5-rocznego wnuka.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Dziecko wraz z matką zostało przetransportowane do szpitala, gdzie jego stan jest obecnie monitorowany

Do zdarzenia doszło w czwartek, 21 sierpnia po godz. 13. Jak ustalili policjanci, mężczyzna wsiadał do auta i podczas wykonywania manewru nie zauważył dziecka, które wyszło za nim z domu.

- 63-letni mężczyzna po wyjściu z mieszkania wsiadał do swojego samochodu marki VW Touran. Podczas manewru wycofywania, nie zauważył 1,5 rocznego wnuka, który samodzielnie wyszedł za nim z domu. Do potrącenia dziecka doszło w momencie, gdy mężczyzna ruszył samochodem do przodu. Wówczas 63-latek usłyszał płacz i zobaczył znajdujące się bezpośrednio przy samochodzie dziecko - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejsce wezwano służby ratunkowe, w tym śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Dziecko wraz z matką zostało przetransportowane do szpitala, gdzie jego stan jest obecnie monitorowany. Badanie wykazało, że kierowca był trzeźwy.

Policjanci apelują do wszystkich o szczególną ostrożność podczas korzystania z pojazdów i maszyn na prywatnych posesjach.

- Codzienne obowiązki, które wymagają użycia pojazdów lub maszyn absorbują uwagę dorosłych. W takich momentach łatwo jest przeoczyć małe dzieci, które bawią się w pobliżu. Niestety chwila nieuwagi może prowadzić do poważnych wypadków. Dlatego, zanim rozpoczniemy jazdę, lub wykonywanie jakiejkolwiek pracy upewnijmy się, że w okolicy nie ma małych dzieci. Starajmy się też ustalać odpowiednie strefy do zabawy dla dzieci, z dala od ruchu pojazdów i miejsc, gdzie odbywają się prace oraz edukujmy nasze pociechy, aby nie bawiły się w pobliżu pojazdów - podkreślają funkcjonariusze.

Chwila nieuwagi wystarczy, by doszło do dramatu.

Agnieszka Gołębiowska

Chciał oszukać policjantów, podał dane brata!

POWIAT OPOLSKI:
Myślał, że przechytrzy policjantów – teraz najbliższe cztery miesiące spędzi za kratkami! 48-letni mieszkaniec gminy Łaziska, poszukiwany od 2024 roku do odbycia kary 120 dni pozbawienia wolności, wpadł podczas działań opolskich policjantów.

Podczas legitymowania próbował jeszcze ratować się kłamstwem. Podał dane swojego brata, licząc, że stróże prawa „łykną" tę sztuczkę. Na nic się to jednak zdało – czujni funkcjonariusze szybko zweryfikowali tożsamość mężczyzny, a ostatecznie sprawę potwierdził... sam brat poszukiwanego, mieszkający w pobliżu.

- 48-latek został zatrzymany i osadzony w zakładzie karnym, gdzie spędzi najbliższe cztery miesiące. Wkrótce też mężczyzna stanie przed sądem, gdzie odpowie za umyślne wprowadzenie w błąd funkcjonariuszy Policji co do swojej tożsamości - mówi kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl dd4f61b26c

Szybowiec z pijanym pilotem uderzył w stadninę koni.

Za sterami pracownik LAW w Dęblinie

3 lipca br. doszło do wypadku z udziałem szybowca Diana 4E. Za sterami siedział 46-letni pilot, który - jak się okazało - był pijany. Co więcej, to pracownik Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie.

3 lipca br. po godz. 18 na terenie stadniny koni w Bielsku-Białej awaryjnie lądował szybowiec. Na miejsce przybyły służby ratunkowe. Policjanci przebadali 46-letniego pilota, który miał 1,5 promila alkoholu w wydmuchanym powietrzu.

Pomocy medycznej udzielono także 16-letniej dziewczynie, nad którą przeleciał szybowiec tuż przed lądowaniem, gdy ta jeździła konno.

Jak informowała wówczas policja, pilotowi niewiele zabrakło, aby wylądować w wyznaczonym do tego miejscu. Wylądował jednak w okolicy stadniny, gdzie ujeżdża się konie. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ale pilot wystraszył tą sytuacją zwierzęta, skosił słupki i taśmy tam porozciągane.

Na miejscu zdarzenia obecny był przedstawiciel Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych.

Fot. PKBWL

Według oświadczeń przekazanych przez pilota oraz inżyniera prób w locie, na wysokości około 2000 m nad lotniskiem, podczas lotu ze zwiększoną prędkością, doszło do niezamierzonego, samoczynnego otwarcia hamulców aerodynamcznych

Pilot nie był skory do rozmowy

Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych (PKBW) opracowała raport wstępny zawierający informacje dotyczące okoliczności i przebiegu zdarzenia. Z niego dowiadujemy się, że pilot szybowca był podnajęty i miał uprawnienia pilota doświadczalnego. Przystąpił wraz z operatorem szybowca do realizacji „Programu prób w locie. Etap 2" szybowca Diana 4E.

Dwa dni przed zdarzeniem pilot wykonał 1,5 godziny lot zapoznawczy, kolejne cztery loty były na dzień przed wypadkiem. W dniu zdarzenia odbył się kolejny, 35-minutowy lot.

W porze popołudniowej, na lotnisko przybył właściciel zakładu produkcyjnego, inżynier prób w locie oraz technik. Dokonali odkotwiczenia szybowca i jego dokładnego przeglądu. Korygowali, m.in., przyleganie nakładki lewego hamulca aerodynamicznego do obrysu skrzynki hamulcowej.

- Pilot, który przyjechał na lotnisko, nie brał udziału w regulacji nakładki hamulca. Pozostawał z boku, kilkadziesiąt metrów od szybowca. Nie był skory do rozmowy i sprawiał wrażenie koncentrującego się przed czekającym go lotem - czytamy w raporcie.

Przeleciał nad kościołem, domem i głową 16-latki

Próba w dniu wypadku przewidywała holowanie szybowca za samolotem na wysokość 2500 m nad poziom lotniska. Następnie pilot miał realizować lot swobodny, połączony ze stopniowym rozpędzaniem szybowca do prędkości około 270 km/h. Zadanie pilota polegało na ocenie zachowania szybowca pod kątem bezpieczeństwa konstrukcji, własności lotnych, funkcjonalności, działania instalacji i wyposażenia oraz charakterystyk pilotażowych.

Start do lotu nastąpił o godz. 17.57 czasu lokalnego. Holowanie, wyczepienie i początkowy lot szybowca przebiegały normalnie. Według oświadczeń przekazanych przez pilota oraz inżyniera prób w locie, na wysokości około 2000 m nad lotniskiem, podczas lotu ze zwiększoną prędkością, doszło do niezamierzonego, samoczynnego otwarcia hamulców aerodynamcznych.

Pomimo szeregu prób, pilot nie był w stanie ich zamknąć. Wychylone częściowo hamulce zwiększyły opadanie własne szybowca oraz ograniczyły jego zasięg. O sytuacji pilot poinformował drogą radiową znajdującego się na ziemi inżyniera prób. W odpowiedzi inżynier zarekomendował przerwanie próby i lądowanie na lotnisku.

Pilot obniżał lot nad lotniskiem, a przebieg zniżania był normalny. Po wykonaniu trzeciego zakrętu kręgu pilot stwierdził, że nie doleci do lotniska. Podjął próbę lądowania na znajdującym się przed nim padoku stadniny, na przedpolu lotniska. W trakcie podejścia znad budynku kościoła oraz znajdującego się za nim domu jednorodzinnego szybowiec przeleciał tuż nad głową jeżdżącej konno dziewczyny. Następnie zderzył się z przeszkodami toru jazdy konnej, rozrzucając te przeszkody, po czym twardo i płasko uderzył w ziemię. Pilot opuścił kabinę o własnych siłach z lekkimi obrażeniami. Szybowiec uległ znacznym uszkodzeniom.

Pilot przebywa na zwolnieniu lekarskim

Pilot posiadał licencję pilota szybowcowego. Posiadał 629 godz. nalotu ogólnego na szybowcach (dane pochodzą od pilota) w tym 28 godz. 21 min. deklarowany nalot w charakterze pilota doświadczalnego.

Jak poinformował tygodnik Kronika Beskidzka, 46-letni pilot jest zatrudniony na podstawie umowy zlecenie w Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie. Pracę podjął w niepełnym wymiarze godzin, a umowa obowiązuje do końca br. Rzecznik prasowy LAW w Dęblinie, mjr Marek Przedpełski, w rozmowie z Kroniką Beskidzką najpierw zaprzeczał, aby taka osoba pracowała w uczelni. Tygodnik dotarł do dokumentów przetargowych, gdzie jest zawarta informacja o wynikach naboru na stanowisko monitorowania zgodności techniki lotniczej w tzw. organizacji obsługowej. Udowodnił tym samym, że 46-latek pracuje w LAW.

> Szybowiec przeleciał tuż nad głową jeżdżącej konno dziewczyny. Następnie zderzył się z przeszkodami toru jazdy konnej, rozrzucając te przeszkody, po czym twardo i płasko uderzył w ziemię

Rzecznik prasowy potwierdził wówczas zatrudnienie i poinformował, że mężczyzna przebywa na zwolnieniu lekarskim. Nie był jednak pewny, czy dostarczył je po wypadku szybowca, czy przed. Przełożeni pilota mieli nie zostać poinformowani o tym zdarzeniu. Dowiedzieli się z doniesień prasowych. Mjr Przedpełski dodał, że umowa z tym pilotem nie zostanie przedłużona.

Urszula Sadura

Kradzież z włamaniem w Bedlnie: Sprawcy złapani przez policję w lesie!

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Do przestępstwa doszło w miniony wtorek, gdy sprawcy, wykorzystując nieobecność właścicieli, weszli do mieszkania i skradli sprzęt gospodarstwa domowego oraz pieniądze. Łączne straty pokrzywdzeni oszacowali na niemal 10 tysięcy złotych

Trzej sprawcy zostali zatrzymani po włamaniu do mieszkania w Bedlnie Radzyńskim. Policja odzyskała skradzione mienie, a podejrzani usłyszeli już zarzuty.

Do przestępstwa doszło w ubiegłym tygodniu, gdy sprawcy, wykorzystując nieobecność właścicieli, weszli do mieszkania i skradli sprzęt gospodarstwa domowego oraz pieniądze. Łączne straty pokrzywdzeni oszacowali na niemal 10 tysięcy złotych.

Po zgłoszeniu włamania funkcjonariusze z radzyńskiej komendy natychmiast przystąpili do działania. Policjanci Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego, przeprowadzając poszukiwania w pobliskim lesie, odnaleźli i zatrzymali sprawców. Okazali się nimi dwaj mężczyźni w wieku 23 i 34 lat, pochodzący z województwa śląskiego, oraz 30-letnia kobieta z województwa małopolskiego. Po zatrzymaniu „przestępcze trio" trafiło do policyjnego aresztu.

Podejrzani usłyszeli już zarzuty i przyznali się do popełnienia przestępstwa. Zostali objęci dozorem policyjnym, a za kradzież z włamaniem grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Magdalena Kołcon

WSP

42-latek zginął w Poizdowie. Pochodził z gminy Wisznice

Kierujący Peugeotem 78-letni mężczyzna nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu Hondą 42-latkowi. fot. OSP KSRG Kock

Do tragicznego zdarzenia doszło 17 sierpnia około godziny 17:56 w Poizdowie (pow. lubartowski). Na skrzyżowaniu zderzyły się dwa samochody osobowe – Peugeot oraz Honda.

Według ustaleń policji kierujący Peugeotem 78-letni mężczyzna nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu Hondą 42-latkowi. W wyniku potężnego uderzenia kierowca Hondy doznał bardzo poważnych obrażeń. W stanie krytycznym został przetransportowany do szpitala w Radzyniu Podlaskim, gdzie niestety zmarł. Ofiarą jest mieszkaniec gminy Wisznice.

W wyniku wypadku droga w obu kierunkach została całkowicie zablokowana. Na miejscu pracowały służby ratunkowe – jednostki JRG z Lubartowa i Radzynia Podlaskiego, a także druhowie z OSP KSRG Kock, OSP KSRG Talczyn oraz OSP KSRG Przytoczno.

Interweniowały również dwa zespoły ratownictwa medycznego i policja, która wyjaśnia dokładne okoliczności tragedii.

mp

eprasa.pl dd4f61b26c

Radny z Lubelszczyzny w programie „Rolnik szuka żony”

POWIAT LUBARTOWSKI: Wśród pięciorga bohaterów programu „Rolnik szuka żony” będzie też Arkadiusz, rolnik z Lubelszczyzny, a także radny w jednej z gmin województwa lubelskiego. Startował z komitetu wójta związanego z PiS.

Arkadiusz Pożarowszczyk - uczestnik programu „Rolnik szuka żony”. Zdjęcie z oficjalnych materiałów TVP

Fot. TVP/Materiały Prasowe

Arkadiusz Pożarowszczyk jako radny gminy Firlej. Zapytany przez nas co skłoniło go do startu w programie - nie chciał się wypowiadać

Nowy sezon popularnego programu rusza 14 września. Na stronie TVP przedstawieni są jego uczestnicy.

Czterech kawalerów i jedna panna

W programie wystąpi piątka rolników, którzy będą poszukiwać „drugiej połowy”. Są to:

· Barbara - jedyna kobieta w tym gronie. Od dziecka była związana ze wsią – dziś wspólnie z rodzicami prowadzi gospodarstwo nastawione na hodowlę bydła mlecznego, a dodatkowo rozwija własną agroturystykę. Miłośniczka kultury kurpiowskiej,

· Krzysztof z Podlasia - prowadzi rodzinne gospodarstwo o powierzchni około 100 ha, specjalizujące się w hodowli bydła mlecznego oraz uprawie zboża i kukurydzy na paszę,

· Gabriel - rolnik z Wielkopolski - prowadzi 60-hektarowe gospodarstwo, zajmując się hodowlą bydła opasowego oraz uprawą zbóż,

· Roland - razem z rodzicami prowadzi ekologiczne gospodarstwo w okolicach Łodzi, specjalizujące się w uprawie warzyw, m.in. kalafiora, fasoli, kapusty i papryki.

I nasz bohater: Arkadiusz z województwa lubelskiego - wraz z ojcem prowadzi 30-hektarowe gospodarstwo warzywno-zbożowe, gdzie uprawiają m.in. cukinię, dynię, ziemniaki i zboża. Jest wysoki, szczupły i jasnowłosy, a w wolnym czasie pasjonuje się sportami zimowymi, motoryzacją oraz spotkaniami z przyjaciółmi. Z natury jest konkretny, ale przy tym przyjazny i otwarty. Ma za sobą jeden poważny związek, który zakończył się po ponad roku, gdy okazało się, że oboje zmierzają w różnych kierunkach. Arkadiusz szuka dziewczyny z poczuciem humoru i zdrowym dystansem do życia. Zwraca uwagę na kobiety o naturalnym uroku, zadbanej sylwetce i ładnej twarzy. W relacji ceni lojalność, uczciwość i wzajemne wsparcie. Choć lubi romantyczne randki, kolacje i wspólne wyjazdy, najważniejsze dla niego jest dobre towarzystwo i przyjemna, pełna pozytywnej energii atmosfera.

Karol Raczyński z powiatu łukowskiego w 2017 roku brał udział w 4. edycji programu „Rolnik szuka żony”. Jego perypetie sercowe śledziła cała Polska. Dla niego program to dawno zamknięty rozdział. Potem zajął się polityką i został radnym powiatowym. W kawalerskim stanie trwał aż do 4 października.

Tak zaprezentowany jest w zwiastunie programu Arkadiusz Pożarowszczyk. To radny gminy Firlej. Startował z listy KWW Grzegorz Siwka - obecnego wójta gminy Firlej związanego z PiS. W wyborach samorządowych w 2024 r. uzyskał 106 głosów.

Schyli się i już ma leczo

Uczestnicy nowej edycji zostali przedstawieni w krótkich filmikach w programie „Pytanie na śniadanie”. Przeprowadzający rozmowy z uczestnikami Mateusz Jędras zapowiedział mieszkańca powiatu lubartowskiego: „Postawny, młody, przystojny Arkadiusz”.

- Prowadzisz gospodarstwo zbożowo - warzywne, co jak rozumiem, oznacza, że jak chcesz zrobić leczo, to wystarczy, że się schylisz - zaczął prowadzący.

- Dokładnie tak, jakaś cukinia się gdzieś znajdzie - odpowiada Arkadiusz.

- Jak się szuka wymarzonej kobiety, mieszkając na wsi na gospodarce? - kontynuuje prowadzący.

- Ciężkie pytanie, naprawdę! Mi się wydaje, że jak ktoś ma produkcję zwierzęcą, ciężej jest mu znaleźć, te zwierzęta chyba trochę odstraszają - odpowiada Arkadiusz.

- Czujesz się już dojrzały, gotowy na poważną relację? - pyta prowadzący.

- Coś już można myśleć.

- Nie poszalałbyś po jakichś remizach, po imprezach?

- Nie, już chyba się wyszalałem.

Żeby jedno za drugim w ogień poszło

Na stronie programu „Rolnik szuka żony” jest też film, w którym Arkadiusz rozmawia z prowadzącą program Martą Manowską. To prezentacja rolnika, na końcu której zachęca kandydatki na żonę do wysyłania listów do niego.

- Od dziecka chciałem być rolnikiem. Pomagałem zawsze rodzicom w gospodarstwie i tak się zaczęło, że mnie do tego zaczęło ciągnąć. Mieszkam z tatą i razem z nim prowadzimy to gospodarstwo, on mi pomaga - mówi Arkadiusz. Przedstawia go też jego tata, pan Stanisław.

- To jest chłopak zaradny, mądry jest, ma poukładane w głowie dobrze - mówi o synu.

Sam bohater programu mówi też więcej o swoim życiu.

- Mieszkam tylko z tatą, ponieważ mama odeszła w wyniku choroby półtora roku temu. Pokazali razem z mamą, że rodzina jest najważniejsza - mówi.

Filmik był nagrany wiosną podczas prac polowych przy sianiu owsa. Prowadząca program Marta Manowska razem z Arkadiuszem jeździła traktorem.

- Bardziej pasuje do ciebie dziewczyna ze wsi czy z miasta? - pyta prowadząca na nagraniu.

- Ze wsi. Myślę, że już wie, z czym to się wiąże. Nie wykluczam z miasta, ale myślę, że ze wsi ma już jakieś wyobrażenie - mówi Arkadiusz.

- Ta dziewczyna, która przyszłaby do mnie na gospodarstwo, mogłaby swobodnie zająć się jakąś swoją pracą, ale równie dobrze pomagać mi. Nie oczekuję jakiejś pomocy fizycznej, ale żeby coś wnosiła, jakieś pomysły nowe - mówi.

- Jak ci powie ta druga połowa po dwóch miesiącach, że może zamieszkać, to w porządku? - pyta Marta Manowska.

- Tak. Jeżeli ja będę tak samo czuł, że już mogę zamieszkać, to jak najbardziej - odpowiada Arkadiusz.

- A to rodzinne życie jak sobie wyobrażasz?

- Że jedno za drugim by w ogień poszło. Jakieś pomysły, nawet te głupie, to stoi za mną murem.

Film to nie tylko rozmowa z prowadzącą, dialog jest przeplatany wypowiedziami samego bohatera programu.

- Chciałbym poznać dziewczynę, żeby jeszcze z nią wyskoczyć ze znajomymi, niekoniecznie już się uwiązywać w domu, tylko żeby jeszcze ze znajomymi spędzać czas. Chciałbym, żeby za jakieś 2 - 3 lata doszło do ślubu, później zakładanie rodziny - mówi Arkadiusz.

W kolejnym fragmencie rozmowy Marta Manowska pyta:

- Czas na rodzinę projektujesz sobie za kilka lat. Myślisz, że będzie ta gotowość, która jest jakimś rodzajem dojrzałości?

- Tak, myślę, że już wtedy będzie akurat ten czas - odpowiada Arkadiusz.

- Na co zwrócisz uwagę w niej?

- Na to, czy się uśmiecha, czy jest wesoła, ale też na charakter, co ona w głowie ma, żeby miała poukładane - odpowiada Arkadiusz. Pod uwagę bierze dziewczynę w wieku 22 - 26 lat.

- Jesteś wierzący? - pyta Marta Manowska.

- Tak.

- To też jest dla ciebie istotne, żeby można było pójść do ołtarza?

- Tak. Jakieś sale można byłoby już oglądać. Niekoniecznie już, ale za rok - mówi Arkadiusz.

- Co ma napisać w liście, żeby zwrócić twoją uwagę?

- Czego ode mnie oczekuje, co by mogła wnieść, jakie ma plany na przyszłość. Jak sobie wyobraża życie tu albo życie razem ogólnie - mówi Arkadiusz i zaprasza dziewczyny do wysyłania listów do niego.

Z kandydatek, które napiszą list do Arkadiusza, zostaną wybrane te, które przyjadą do jego gospodarstwa. A z nich ta jedyna.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl dd4f61b26c

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Julia Sekarna, Skrobów Kolonia
ur. 18 sierpnia, g. 15.22;
3970 g, 59 cm
Rodzice: Marlena, Faycal

Lilianna Gorzkowska, Chudowola
ur. 16 sierpnia, g. 20.16;
3020 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna, Kamil
Rodzeństwo: Iga

Pola Walachniewicz, Stefanów
ur. 18 sierpnia, g. 12.42;
2710 g, 50 cm
Rodzice: Sylwia, Adrian
Rodzeństwo: Oskar, Lena

Nikodem Kisiel, Lubartów
ur. 19 sierpnia, g. 10.01;
3210 g, 54 cm
Rodzice: Weronika, Mateusz
Rodzeństwo: Marcelina

Franek Mucharzewski, Radzyń Podlaski
ur. 20 sierpnia, g. 17.44;
2900 g, 54 cm
Rodzice: Aleksandra, Kacper
Rodzeństwo: Jacek, Aleksander

Oskar Mazurek z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 21 sierpnia, g. 12.15; 2660 g, 50 cm
Rodzice: Julia, Kamil
Rodzeństwo: Marcel

Zuzanna Małyska, Brzeziny
ur. 20 sierpnia, g. 4.16;
3620 g, 55 cm
Rodzice: Sylwia, Przemysław
Rodzeństwo: Natalia

Jadwiga Golec, Biała Podlaska
ur. 19 sierpnia, g. 21.00;
3800 g, 56 cm
Rodzice: Aleksandra, Gabriel

Klara Kałużyńska, Biała Podlaska
ur. 20 sierpnia, g. 13.05;
3480 g, 55 cm
Rodzice: Anna, Łukasz

Aleksander Ligęcki z tatą, Nowodwór
ur. 18 sierpnia, g. 5.58; 3110 g, 54 cm
Rodzice: Patrycja, Hubert

Gabrysia Sidor z tatą, Białka
ur. 21 sierpnia, g. 10.33; 3420 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna, Jarosław
Rodzeństwo: Staś

Michał Kowalczyk z tatą, Biała Podlaska
ur. 18 sierpnia, g. 16.41; 3930 g, 52 cm
Rodzice: Agata, Mateusz
Rodzeństwo: Gabrysia

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Michał Lewartowski, Bystrzyca
Urodzony 17 sierpnia,
godz. 13:00, 3550 g, 56 cm
Rodzice: Sylwia i Marcin
Rodzeństwo: Marysia i Antoś

Blanka Chruściel, Role
Urodzona 9 sierpnia,
godz. 13.05, 3290 g, 56 cm
Rodzice: Weronika i Hubert

Blanka Strzyżewska, Żdżary
Urodzona 19 sierpnia,
godz. 15.10, 2515 g
Rodzice: Zuzanna i Szymon

Aleksandra Nowacka, Radzyń Podlaski
Urodzona 16 sierpnia,
godz. 15.27, 2600 g, 51 cm
Rodzice: Monika i Łukasz
Rodzeństwo: Julia, Jola, Wiola

WSP

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Gustaw (1-roczny jamnik standardowy) w Łebie z właścicielką Magdaleną

Bella, Cezar Nowicki, Łuków

Mruczek, Weronika Osińska, Łuków

Maks, Mateusz Kobojek, Karwów

Gwiazdeczka, Ewelina Karwowska, Łuków

Fado i Mika, Aleksandra Gawłowicz, Łuków

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci! Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Na lubartowskich osiedlach czerwieni się jarzębina. Zdjęcie wykonano na osiedlu Popiełuszki. Przesłała czytelniczka Ewa

eprasa.pl dd4f61b26c

Zapomniana tragedia Nadbuża

Kiedy to mieszkańcy Lubels

Czy dwa miliony ludzi może zniknąć ze swoich domów i po kilkudziesięciu latach nikt o tym nie będzie pamiętał? A trzy miliony? W sierpniu 1915 roku w ciągu kilku tygodni tylu ludzi opuściło Grodzieńszczyznę, Południowe Podlasie i Lubelszczyznę, żeby pod wpływem propagandy w Rosji szukać ratunku przed wojskami niemieckimi. W wielu wypadkach nie wiemy, co się z nimi stało, kiedy, gdzie i ilu powróciło.

Kluczowym momentem było przepakowanie się z wozów na pociągi, które miały przewieźć bieżeńców w głąb Rosji. Część dobytku trzeba zostawić, nie wszystko można zmieścić do wagonów. Oczywiście, w takiej sytuacji natychmiast zbiega się stado ludzkich hien, próbujących za bezcen kupić konie (te są w najlepszym stanie...). Nie brak też zwykłych oszustów, zdarzają się wypadki handlu ludźmi, porwań dzieci...

Bieżeństwo było wstrząsem dla całego regionu. Na Południowym Podlasiu tej samej nocy spłonęły, sąsiadujące ze sobą, pounicka cerkiewka w Ortelu Królewskim i ostatni w tej części kraju meczet w Studziance (na zdjęciu). Z Holi (pogranicze powiatu parczewskiego i włodawskiego) na wschód wyruszyła wspólnota starowierów (potomkowie prawosławnych Rosjan, którzy nie uznali reform cerkiewnych z XVII wieku i musieli uciec m.in. do Prus, skąd w połowie XIX wieku jako osadnicy „niemieccy" przenieśli się na Polesie...) - w sierpniu 1915 zawalił się cały mikrokosmos

Wielka Wojna trwała już od roku. 2 maja 1915 roku armie niemiecka i austro-węgierska rozpoczęły ofensywę i w niedługim czasie przełamały rosyjski opór w Karpatach. 3 czerwca padł Przemyśl, 22 czerwca Lwów.

30 lipca wojska Państw Centralnych wkroczyły do Lublina. Stało się jasne, że Rosjanie muszą się wycofać. Sprawdzoną metodą, nie organizowali nowej linii obronnej, a cofnęli się na wschód, chcąc wciągnąć przeciwnika na bezkresne równiny Imperium.

Częścią tej operacji było opróżnienie zachodnich guberni ze wszystkiego, co mogło dać żołnierzom przeciwnika oparcie. Ewakuowano przede wszystkim mężczyzn w wieku poborowym, nakazywano wywożenie bądź niszczenie plonów i zasiewów, rozpuszczano straszliwe pogłoski o rzekomych zbrodniach i okrucieństwach, których mieli się dopuszczać wkraczający Niemcy.

Było to potężną przesadą, bo (poza wyjątkami jak bombardowanie Kalisza) w czasie I wojny światowej zachowywali się bez porównania przyzwoiciej niż za 25 lat ich synkowie...

NIEMCY BABOM CYCKI

Ewakuowano nie tylko ludność cywilną, ale również rodziny urzędników, pracowników zakładów przemysłowych oraz kolejarzy. Duchowieństwo prawosławne z cerkiewnych ambon zachęcało do ucieczki.

Propaganda ta padła na podatny grunt.

Spalone wsie, idące szeregi...

Dr Haliw, lekarz wojskowy zanotował: *Nie wiem, czy znajdzie się kiedyś mocne pióro i mężne serce, aby prawdziwie opisać ten przerażający obraz, gdy kozacy z pochodniami w rękach podjeżdżali wierzchem do krytej strzechą chaty, zapalali ją i raptem całą wieś zajmowały płomienie, które wyciągały swe czerwone języki do samego nieba, jakby błagając je o miłosierdzie i litość nad sobą, a oszalały lud chwytał, co tylko mógł, uciekając na złamanie karku w akompaniamencie niesamowicie rozpaczliwego jęku i lamentu kobiet, wrzasku dzieci, rżenia koni, ryku krów, kwiku świń, gdakania i gęgania drobiu, a dalej... bez końca i kraju długi szlak ludzkiego nieszczęścia, którego ślady znaczone były krzyżami wzdłuż setek wiorst.*

Relacja Heleny Szulc ze wsi Janówka koło Sławatycz, powiat bialski (za książką „Jestem bo wrócili"): *...Na ten wszystek bagaż i ja jedna wsadzona byłam i 7-letnia Janinka córeczka Adasia a wszyscy szli pieszo. Pierwszą noc mieliśmy w Liplowce za Bugiem w lesie. Tam mój Boże kochany dziecko jakieś małe całą noc krzyczało i wołało mamo mamo.*

Taki może żal, że tego płaczu nigdy a nigdy zapomnieć nie mogę.

Prosiłam Adasia żeby poszedł na głos tego krzyku i wziął to dziecko ale on mi powiedział [fragment nieczytelny] i wy będziecie krzyczeli. Może miał rację...

POCHODNIE RWAŁY SIĘ I OŚWIETLAŁY

Póki szli jako wieś, ze swoim sołtysem i księdzem, działała jeszcze solidarność międzyludzka i choćby minimalny porządek. Kiedy jednak ludzie zaczęli się rozdzielać, nieszczęście przeistoczyło się w horror.

Ilu wyruszyło

Z niektórych powiatów Lubelszczyzny wyruszyło nawet 90 procent ludności prawosławnej, czyli np. Chełmszczyzna była na wsiach wyludniona niemal kompletnie: prawosławni uciekli, Niemców (którzy prowadzili wcześniej aktywne osadnictwo...) wysiedlono przymusowo nieco wcześniej, część ludzi wzięto też do wojska. Plus cała gromada ludzi, którzy znaleźli się w Rosji chwilę wcześniej. Parafia Zabłocie k. Kodnia w roku 1914 liczyła sobie ok. 6000 wiernych. W 1915 cerkiew świeciła pustką. W ludnej wsi Horostyta zostało tylko kilku mieszkańców. W Szótce (gm. Drelów) nie pozostał niemalże nikt. Podobnie w Żeszczynce (gm. Sosnówka). Tak można wymieniać setkami. Ale z kolei w Kobylanach (gm. Terespol), mimo gotowych list wyjazdowych i opuszczenia wsi przez sołdatów i urzędników, większość ludności pozostała na miejscu. Uwagę zwraca fakt, że nieliczne tylko były wypadki ewakuowania się rodzin i miejscowości złożonych z katolików, mniej związanych z państwowością rosyjską. Według różnych rachunków gubernię grodzieńską, lubelską i chełmską opuszcza nawet 2 miliony ludzi. Profesor Jan Lewandowski szacował ubytek ludności na Lubelszczyźnie: *Największe straty ludnościowe poniosły powiaty we wschodniej i południowej części byłej guberni lubelskiej (hrubieszowski, chełmski, tomaszowski i biłgorajski). Na te 4 powiaty, obejmujące niecałe 40% badanego terenu, przypadło ponad 60% strat ludności. Ubytek ludności na tym terenie waha się w poszczególnych zestawieniach od 62,2% do 44,6%, w części północno-zachodniej zaś od 26,6% do 12,0%. Dla całego badanego terenu od 36,3% do 25,5%. 1,5 min osób i że wyniki spisu powszechnego z października 1916 r. nie odbiegają, w istotny sposób od faktycznego stanu zaludnienia, uzyskuje się liczbę około 450 tys. osób jako przybliżoną wielkość rzeczywistego ubytku ludności guberni, przy czym nie uwzględnia się tutaj strat, spowodowanych spadkiem liczby urodzeń w czasie wojny.*

CHŁOPSKIE WOZY

Potem trzeba było mieć szczęście

Podjęte zostają próby udzielenia pomocy. Rodzą się one w kilku środowiskach. Carówna, wielka księżna Tatiana, staje na czele założonego przez siebie komitetu, który, przede wszystkim dzięki jej osobistej popularności, działa stosunkowo skutecznie. Mocno udziela się polska arystokracja (tu trzeba wymienić nazwiska Zdzisława Lubomirskiego czy Seweryna Czetwertyńskiego). No i wreszcie jest często pojawiające się w re-

Pochodnie chwiały się i oświetlały, rzekłbyś, tylko same oczy - wypukłe, szklane oczy ludzi, nic niewidzące oprócz otwartych, dymiących kotłów. Tłum tutaj był jeszcze większy niż w Wiśnicy. - P-u-u-uść - krzyknął ktoś w tłumie. Ciżba gwałtownie ruszyła z miejsca. Oderwała chłopca od Społocha. Chłopiec potknął się i upadł pod nogi setek ludzi, którzy pchali się do kotłów. Nie zdążył nawet krzyknąć. Ja i Społoch rzuciliśmy się ku chłopcu, ale tłum nas odepchnął. Spazm ścisnął mnie za gardło. Wyrwałem z pochwy rewolwer i wystrzeliłem cały magazynek w powietrze. Tłum się rozstąpił. Chłopiec leżał w błocie. Łza spływała jeszcze po jego bladym, martwym policzku. Wzięliśmy go za ręce i zanieśliśmy do synagogi (...) Dziewczynka zobaczyła go i wstała. Drżała tak mocno, że słychać było jak stukają jej zęby. - Mamo! - powiedziała cicho i zaczęła się cofać do drzwi. - Mamo moja - krzyknęła i wybiegła na ulicę. Turkotały wozy taboru - Mamo! - z rozpaczą wołała za oknami dziewczynka. Staliśmy w osłupieniu, dopóki Groński nie zawołał: - Zawróćcie ją! Prędzej, do stu diabłów!.... Na próżno. Dziewczynka zmieszała się z tłumem. Nie odnaleźli jej. (A. Prymaka - Oniszk, Bieżeńcy 2015)

„Niemcy babom cycki będą obcinać, dzieci nabijać na szable, albo wrzucać do studni, starych żywcem wpychać w ogień"- niesie się wśród ludzi. Czasem ktoś ścisza głos: „A mężczyzn będą kastrować". Potomkowie bieżeńców sto lat później ze szczegółami powtarzają mi plotki krążące w 1915 roku po podlaskich wsiach. Mieli rozpuszczać je wojskowi, miał powtarzać ksiądz prawosławny po niedzielnym nabożeństwie, a ludzie przekazywać sobie dalej - Aneta Prymaka - Oniszk w swojej książce „Bieżeńcy 1915. Zapomniani uchodźcy"

WSP

eprasa.pl dd4f61b26c

zczyzny zostali uchodźcami

lacjach wędrowców, oddolne wsparcie w rosyjskich wsiach i miasteczkach. W gruncie rzeczy jednak nad chaosem nikt nie panował.

Losy na wygnaniu układały się bardzo rozmaicie. Niektóre z rodzin zostały zmuszone do ucieczki na niezwykle długie dystanse. Wśród nich znaleźli się ci, którzy dotarli aż do Samarkandy (dzisiejszy Uzbekistan), Aszchabadu (stolica współczesnego Turkmenistanu) czy granicy z Chinami. Kolumny wędrowców kierowano we wszystkie strony Imperium - począwszy od dalekiej północy, Wiatki i Wołogdy po Kazachstan i Turkiestan. Wielu umierało na skutek zetknięcia z nietypowym klimatem i od chorób. Wschodnia Ukraina i Rosja dla wygnańców - co może niektórych zaskakiwać - jawiła się jako kraina mlekiem i miodem płynąca, obfitująca we wszelkie bogactwa. Bieżeńcy zostają przez rosyjskie społeczeństwo dobrze przyjęci. Są rozmieszczani głównie na wsiach, gdzie ziemi jest pod dostatkiem; a pod nieobecność powołanych na front mężczyzn brakuje rąk do pracy. Tu ludzie często mają dwa domy – letni i zimowy, więc jeden odstępują przybyszom; dzielą się z nimi także jedzeniem. Uchodźcy pracują w miejscowych gospodarstwach, niezdolni do pracy dostają zapomogi, dzieci chodzą do szkoły. Życie zaczyna się układać.

Jednak nie zawsze kończyło się szczęśliwie. W aktach metrykalnych pojawiły się smutne historie, takie jak los Ilji Haluka, który nie dotarł do celu swojej wędrówki. Zginął, zostając przejechanym przez pociąg na terenie Rosji. Inny przypadek dotyczył Pawła Jarosza, który w drodze powrotnej trafił do szpitala w Samarze, gdzie zmarł. Jak długo działało państwo, tak długo bieżeńcy byli przyjmowani serdecznie, ekwipowani i karmieni. Czas bolszewickiej rewolty zamienił jednak Rosję w krwawy kocioł. Niektórzy zostawali, inni przebijali się na zachód.

ZE WSPOMNIENIA

Powroty

W 1917 roku liczbę mogących wracać szacowano na 2-3 mln - dołączyli do tego zesłańcy popowstaniowi, zresztą sama administracja prosiła, żeby się nie wyrywać natychmiast z powrotem (!), potem pierwszeństwo mieli Polacy, zresztą też zróżnicowani na wykonywany zawód czy pozycję społeczną. Wyjaśnić trzeba było, w znakomitej większości kompletnie urojone, podejrzenia o współpracę z bolszewikami. W maju 1918 r. Generalne Gubernatorstwo Wojskowe w Lublinie stwierdziło, że dziennie wraca na teren okupacji austriackiej około 400 osób, z czego około 250 legalnie, w sposób zorganizowany, zaś pozostali na własną rękę. Proces ten był niezwykle bolesny. Po wojnie, na początku lat 20. XX wieku, powroty były zjawiskiem powszechnym. Odnotowano je m.in. w cerkwi w Syczynie koło Chełma, gdzie w księgach metrykalnych zapisano informacje o ludziach, którzy powrócili z bieżeństwa. Warto Dzieci, które wracały do ojczystych miejsc, urodziły się w różnych regionach Rosji, takich jak gubernie samarska, saratowska, czelabińska, kazańska, tomska, jekateryńska, ufijska, mohylewska, omska, jarosławska czy penzańska.

Ludzi upychano w wagony, których ładowność określano na „Wosiem łoszadziei i sorok ludziei" - osiem koni i czterdziestu ludzi

FRAGMENT KRONIKI WSI

Ludzie niczyi

Z powrotem bieżeńców problem mieli wszyscy. Bolszewicy nie chcieli ich wypuścić bez zrzeczenia się obywatelstwa rosyjskiego. W powstających polskich konsulatach na terenie Rosji musieli udowodnić swoją „polskość". Przeważnie rozmawiając po rosyjsku, bo urzędnik ich macierzystego „tutejszego" nie znał, oni zaś miewali kłopoty z polskim. Z braku dokumentów, żeby się zidentyfikować, musieli opowiadać np. o swojej rodzinnej wsi. Szła więc iskrówka na Podlasie, żeby sołtys ustalił, czy taka a taka rzeczywiście tu mieszka. Zdarzało się, że odpowiedź była negatywna: sprytny sąsiad, który nie poszedł w bieżeństwo, zdążył uwłaszczyć się na porzuconym gospodarstwie i był gotów na każde łajdactwo, żeby się w posiadaniu utrzymać. Procedury były drogą przez mękę, zwłaszcza dla stanowiących liczną grupę niepiśmiennych. A już na pewno niepiśmiennych w „łacince".

Spóźnione powroty

Na cały ten bałagan nałożył się dodatkowo koszmar wojny z bolszewikami. Kto przed nią nie zdążył, wracał dopiero w drugiej połowie 1921 roku. Towarowe pociągi są scenerią dla horroru - ludzie umierają z zimna i głodu, trupy walają się wokół torów. Na mecie, w Baranowiczach, administrację przerasta skala problemu: w obozie zaplanowanym dla 5-8 tysięcy przesiedleńców jest ich kilka razy więcej, szaleje tyfus.

Wedle rozmaitych szacunków, nad Bug i Narew nie wróciło ok. 30-50 proc. tych, którzy pozostawili je w lipcu i sierpniu 1915 roku.

Obcy u siebie

W rodzinnych wsiach spotykają ich różne sytuacje. Owszem, część domów stoi i czeka. W innych mieszkają obcy ludzie - bo „myśleliśmy, że nie wrócicie". Innych nie ma. Nie ma też cerkwi, bo albo spłonęła, albo jest w niej kościół - wszak kiedyś był cerkiewką unicką i z tego powodu uznany został za należny katolikom (takie historie dzieją się czasem *lege artis*, czasem zaś siłą faktów dokonanych...). Kilka miesięcy, góra kilka lat, zajmuje się zorientowanie (zwłaszcza na Lubelszczyźnie), że, jako prawosławny jesteś, nieformalnie, obywatelem drugiej kategorii, który co chwilę musi weryfikować swoją lojalność wobec państwa, a którego droga do kariery wiedzie przez *pater noster*.

Dlaczego o nich zapomniano?

Powody, dla których tragedia uchodźców z Podlasia i Lubelszczyzny została zapomniana i wyjaśnić łatwo. Pierwszym i najważniejszym z nich był fakt, że dotyczyła ona w dużej części osób wywodzących się z najsłabiej wyedukowanej części społeczeństwa. Zapisanych relacji pozostało bardzo niewiele. Wobec zupełnego zawalenia się struktur państwa rosyjskiego nie było też przeważnie żadnych dokumentów. Problem przeszedł również na kolejne pokolenie: zachowanie wschodniochrześcijańskiej tożsamości, w II Rzeczypospolitej realnie utrudniało awans społeczny - zdobycie poważniejszej edukacji, karierę urzędniczą itd. Nie było też żadnej struktury politycznej - partii, stowarzyszeń, grup samopomocowych itp., które mogłyby w jakiś usystematyzowany sposób zadbać o podsumowanie wspólnego doświadczenia.

Nie trzeba mówić

Kolejnym argumentem był fakt, że historia bieżeństwa w wielu rodzinach trafiła do szuflady z napisem „o tym się nie mówi". Już po powrocie uchodźcy doświadczali traktowania z pewną rezerwą. Powstające państwo polskie obawiało się, że wśród ludzi, którzy wyznają religię, która jeszcze kilka lat temu była panująca i używana jako jedno z narzędzi rusyfikacji, łatwo ulegli carskiej propagandzie, próbowali sobie ułożyć życie w Rosji, często nie posiadają wiarygodnych dokumentów, może znaleźć się zaczątek komunistycznej „piątej kolumny". Kulminacją takiej postawy były wydarzenia z lata 1938, kiedy na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu na polecenie najwyższych władz państwowych wojsko zniszczyło ponad 100 cerkwi i kaplic. Kolejnym ciosem były „repatriacje" po II wojnie światowej oraz Akcja Wisła, na skutek której znakomitą większość prawosławnych z Lubelszczyzny wysiedlono na tzw. Ziemie Odzyskane. Opisana seria klęsk, jakie w XX wieku spadły na prawosławną społeczność Rzeczypospolitej miała nie tylko skutek „organizacyjny", ale również psychologiczny. Z wielu rozmów wiem, że dopiero w dojrzałym wieku, trafiwszy, często z wycieczką, na Białostocczyznę czy Lubelszczyznę, po wysłuchaniu miejscowych opowieści ludzie potrafią skleić w zborną całość fragmenty rodzinnych opowieści i ułożyć je w szerszym kontekście. Odkrywając, że doświadczenie ich babci i dziadka Szury i Mikołaja, Soni i Anatola, Olgi i Dymitra, było częścią większej, mającej miliony uczestników, historii. *Nie mam dokumentów. Nie znam szczegółów. Nie znam miejsc, ani dat. Nie mogę odtworzyć tej historii* – pisze jedna z laureatek konkursu „Jestem, bo wrócili" Wiele rodzin uznało, że ich dziedzictwo narodowościowe, kulturowe i religijne nie jest to coś, czym bezpiecznie i rozsądnie jest się afiszować, wiedzę o wielu wydarzeniach młodszemu pokoleniu przekazywano dość oszczędnie.

Magdalena Kołcon
& Zbigniew Smółko

Fragment Kroniki wsi Janówka (z książki „Jestem bo wrócili)

W roku 1918 pod jesień naród zaczął wracać się z Rosji na swoje gospodarstwa do Janówki, na spaleniska. Ciężka niedola była chłopów do przeżycia. Jak wywozili do Rosji to chłopi mieli i konie i bydło i świni i owcy i to wszystko rząd carski pozabierał. A wracali nagi, bosy i obdarty na te spaleniska. Wiele to ludzi wymarło z głodu i z tyfusu. Nie wszyscy naraz wrócili, byli tacy, że wracali i w 1918 i w 1920 i w 1922. Te co wracali w roku 1922 to byli daleko zawiezieni na Sybir. No i nie wszyscy wrócili, parę rodzin zostało w Rosji i kilka osób pojedynczo nie wróciło. Powracające ludzie z Rosji w latach 1919–1922 obejmują znów te same działki, zarośnięte te siedliska, opuszczone, jedne gruzy.

Ze wspomnienia Alojzego Sienkiewicza, dziadka autora: A na głód był jeszcze jeden sposób. Któryś z nas wpadł na pomysł, by przed lekcjami zajść do cerkwi i przystąpić do komunii w postaci białego chlebka zwanego prosforą, i łyżeczki wina. Gdy udało się to raz i drugi, przed szkołą odwiedzaliśmy z Mecem po kilka cerkwi. Niestety, pochwaliliśmy się tym w szkole i do komunii zaczęło nagle przystępować bardzo wielu chłopców i co śmielsze dziewczyny. Popi jednak szybko zrozumieli, o co chodzi, i omijali dzieci uchodźców.

WSP

eprasa.pl dd4f61b26c

SKARB KIBICA KLASY OKRĘGOWEJ (cz. I)

KUJAWIAK STANIN

Prezes: Krzysztof Mućka
Trener: Przemysław Tryboń
Kierownik drużyny: Kamil Tronowski

Bramkarze:
Krystian Kender, Kamil Szewczak.
Obrońcy:
Michał Skwarek, Szymon Bielecki, Igor Gryczka, Adam Bukowski, Daniel Bielecki, Rafał Bielecki, Jakub Mojski.
Pomocnicy:
Kacper Gryczka, Bartosz Szewczak, Dominik Adamiak, Maciej Skwarek, Bartosz Konieczny, Arkadiusz Lendzion, Patryk Michalak, Krystian Stefaniak, Sebastian Osiński, Miłosz Wiącek.
Napastnicy:
Krystian Osiński, Mikołaj Mucha, Tomasz Nowak.
Przybyli: Kamil Szewczak (Bad Boys Zastawie), Igor Kryczka (Start Gózd).
Odeszli: Alan Olichwirowicz, Kacper Bednarczyk, Szymon Siwiec (wszyscy ŁKS Łazy), Marcin Miszkurka (nie wznowił treningów), Dariusz Abramek (Agrotex Milanów), Kacper Chromiński (koniec przygody z piłką).

BIZON JELENIEC

Prezes: Tomasz Sokołowski
Wiceprezes: Paweł Komorek
Trener: Mariusz Ciołek
Kierownik drużyny: Mateusz Gajda
Lekarz: Agnieszka Bosek

Bramkarze:
Oleg Warpas, Maciej Warpas.
Obrońcy:
Marcin Rybka, Maciej Izdebski, Oliwier Sokołowski, Radosław Rygielski, Michał Mościcki, Wojciech Piotrowski, Kacper Gryczka, Rafał Goławski, Filip Zientara, Marcel Warpas, Dawid Gryczka, Daniel Osiak.
Pomocnicy:
Arkadiusz Osiak, Mateusz Izdebski, Mateusz Gajda, Jakub Mazurek, Cyprian Niezabitowski, Maciej Mucka, Szymon Komorek, Krzysztof Szczygielski, Filip Dzido, Patryk Izdebski, Arkadiusz Piotrowski, Mateusz Cizio.
Napastnicy:
Michał Botwina, Dawid Rosłoń, Wojciech Szczygielski, Filip Okuń.
Przybyli: Mateusz Cizio (Bad Boys Zastawie), Jakub Mazurek (Gręzovia Gręzówka), Arkadiusz Osiak (powrót z wypożyczenia Orlęta Łuków), Wojciech Piotrowski (powrót z wypożyczenia Bad Boys Zastawie), Maciej Mućka (wznowienie kariery), Oleg Warpas, Maciej Warpas, Michał Mościcki, Filip Zientara, Wojciech Szczygielski, Krzysztof Szczygielski, Filip Dzido, Szymon Komorek.
Odeszli: Jacek Kopeć (koniec kariery).

ABSOLWENT DOMASZEWNICA

Prezes: Marlena Droś-Klamka
Trener: Robert Różański
Kierownik drużyny: Marcin Kurek

Bramkarze:
Norbert Szczygielski, Marcin Dzido, Rafał Matusiak, Tadeusz Borysiuk.
Obrońcy:
Krystian Szczuchniak, Jakub Trzaskowski, Filip Dudziński, Junior Oskar, Konrad Pioruński, Marcin Klamka.
Pomocnicy:
Błażej Leszczak, Krystian Ośkiewicz, Duvan Orozco, Marcin Kabat, Piotr Domański, Sylwester Karwowski, Alan Nurzyński, Fernando Morinigo, Daniel Żądełek.
Napastnicy:
Arkadiusz Ksok, Jakub Dołęga, Marek Sadło, Tomasz Zborowski.
Przybyli: Marcin Dzido, Jakub Dołęga (Sokół Adamów), Fernando Morinigo (Club Athletico Colegiales - Paragwaj), Alan Nurzyński, Jakub Trzaskowski (Orlęta Łuków - juniorzy), Sylwester Karwowski (wolny zawodnik).
Odeszli: Piotr Madejski (Grom Kąkolewnica), Daniel Pioruński (Sokół Adamów), Radek Jóźwik, Marcin Kłopotek.

SOKÓŁ ADAMÓW

Prezes: Mateusz Fredo
Wiceprezes: Paweł Młodzikowski
Trener: Andrzej Zarzycki

Bramkarze:
Norbert Osial, Adrian Kołodziejczyk.
Obrońcy:
Paweł Kula, Włodzimierz Wrzosek, Maciej Domański, Jakub Nowicki, Marcin Sokołowski, Szymon Walo, Daniel Pioruński, Radosław Wesołowski, Jakub Ochnik.
Pomocnicy:
Patryk Mich, Jarosław Bosek, Adrian Nowicki, Filip Peczko, Grzegorz Wysokiński, Cyprian Wójcik, Emil Biaduń, Gabriel Cąkała, Rafał Cąkała.
Napastnicy:
Mateusz Sikora, Mateusz Baran, Hernandes Yilmar.
Przybyli: Daniel Pioruński (Absolwent Domaszewnica), Hernandes Yilmar (z Kolumbii).
Odeszli: Marcin Dzido (Absolwent Domaszewnica), Jakub Dołęga (koniec wypożyczenia), Jakub Mazurek (koniec wypożyczenia).

LUTNIA PISZCZAC

Prezes: Piotr Dawidziuk
Wiceprezes: Wojciech Dobrowolski
Trener: Mateusz Kacik
Asystent trenera: Patryk Zacharuk
Fizjoterapeuta: Paweł Klimiuk
Kierownik drużyny: Bartosz Owczaruk

Bramkarze:
Damian Kaczmarek, Wiktor Dejneka, Dawid Lipka.
Obrońcy:
Tomasz Stankiewicz, Tomasz Gmur, Jakub Kuczyński, Łukasz Rogulski, Bartłomiej Kacik, Szczepan Felczak, Igor Chalimoniuk.
Pomocnicy:
Dawid Mackiewicz, Adam Wiraszka, Dawid Hawryluk, Karol Misiejuk, Karol Czarnecki, Szymon Lewczuk, Adrian Opolski, Patryk Zacharuk, Sebastian Hryciuk, Paweł Lipiński, Milan Storto, Szymon Koroluk, Wiktor Kapusta.
Napastnicy:
Tomasz Tuttas, Maciej Stachowicz, Jakub Fronczek, Mateusz Kacik.
Przybyli: Karol Misiejuk (Escola Varsovia), Sebastian Hryciuk, Tomasz Gmur, Bartłomiej Kacik, Wiktor Dejneka, Milan Storto (wszyscy Podlasie Biała Podlaska), Szymon Koroluk, Dawid Lipka (obaj z drużyny juniorów), Patryk Zacharuk (GLKS Rokitno).
Odeszli: Norbert Ramotowski (koniec kariery), Jakub Giś (koniec studiów), Jakub Dobosz (trener Podlasie II Biała Podlaska), Adrian Hołownia, Bartłomiej Goździołko (obaj Drelów), Szymon Cyrankiewicz (koniec wypożyczenia), Bartosz Magier (nie wznowił treningów).

UNIA KRZYWDA

Prezes: Marcin Izdebski
Wiceprezes: Paweł Szlaski
Trener: Paweł Szlaski
Asystent trenera: Brak
Fizjoterapeuta: Brak
Kierownik drużyny: Grzegorz Piszcz

Bramkarze:
Piotr Adamczyk, Antoni Adamczyk, Dariusz Dadasiewicz.
Obrońcy:
Michał Łukasik, Paweł Szlaski, Konrad Białach, Kamil Piskorz, Cezary Bieńczyk, Grzegorz Piszcz, Jan Trochimiuk, Kacper Krakowiak, Mateusz Kot, Wiktor Hryciuk.
Pomocnicy
Sebastian Bober, Mateusz Bosek, Patryk Bober, Adrian Chmiel, Bartosz Bosek.
Napastnicy
Bartosz Kryczka, Piotr Antolak, Arkadiusz Białach, Kacper Król, Paweł Szczęsny, Damian Bany.
Przybyli: Kacper Łukasiak (Ar-Tig Huta Dąbrowa - transfer definitywny), Piotr Nazaruk (Polesie Serokomla - powrót z wypożyczenia).
Odeszli: Radosław Cieślak (Polesie Kock), Szymon Walo (Sokół Adamów), Albert Strzyżewski (TLG Gdańsk), Grzegorz Filip, Jakub Osiak (obaj koniec przygody z piłką).

KS DRELÓW

Prezes: Joanna Wójcik
Wiceprezes: Łukasz Wójcik
Trener: Przemysław Sałański
Fizjoterapeuta: Daniel Krasucki
Kierownik drużyny: Marcin Nowosz

Bramkarze:
Krzysztof Płodowski, Michał Skrodziuk, Bartłomiej Wasiluk.
Obrońcy:
Mateusz Wiraszka, Eryk Kozłowski, Igor Skraburski, Krzysztof Chwedoruk, Maksymilian Wójcik, Marcin Tkaczuk, Michał Kurenda.
Pomocnicy:
Adrian Mironiuk, Aleksander Niciporuk, Bartłomiej Przybyłowski, Bartłomiej Goździołko, Dawid Oszajca, Paweł Radziszewski, Iwo Czumer, Krzysztof Kondraciuk, Jakub Smaś, Mateusz Rogulski, Mateusz Tomczuk, Michał Karpiszuk, Michał Grudziński, Patryk Howorus, Łukasz Moczulski.
Napastnicy:
Jakub Piszcz, Kamil Ciokalski, Mateusz Paczuski, Oleg Tkachuk, Piotr Wojtczuk, Sebastian Szczepaniuk, Łukasz Kowalczyk, Daniel Krasucki, Adrian Hołownia.
Przybyli: Adrian Hołownia (Lutnia Piszczac), Bartłomiej Goździołko (Lutnia Piszczac), Dawid Oszajca (Agrosport Leśna Podlaska), Paweł Radziszewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Jakub Smaś (UKS Dwójka Międzyrzec Podlaski), Marcin Tkaczuk (Krzna Rzeczyca), Michał Grudziński (Krzna Rzeczyca), Michał Skrodziuk (wypożyczenie z Podlasia Biała Podlaska), Łukasz Moczulski (wypożyczenie z Huraganu Miedzyrzec Podlaski).
Odeszli: Adam Bujalski (zawieszenie grania), Igor Gawda (koniec z piłką), Jakub Golik (koniec z piłką), Dawid Panasiuk (zawieszenie grania), Szymon Pomagruk (koniec z piłką), Jakub Łukasiak (kontuzja - zawieszenie grania).

UNIA ŻABIKÓW

Prezes: Paweł Zając
Wiceprezes: Jerzy Frączek
Trener: Artur Dadasiewicz
Asystent trenera: Alan Dąbkowski
Kierownik drużyny: Krzysztof Kępa

Bramkarze:
Krzysztof Stężała, Damian Mazur, Alan Dąbkowski.
Obrońcy:
Jakub Pieńko, Paweł Palica, Damian Pliszka, Jakub Kałuski, Bartłomiej Błyskun, Mikołaj Golec, Piotr Wachnik, Paweł Kutnik, Łukasz Frączek.
Pomocnicy:
Damian Drygiel, Mateusz Pawelec, Krystian Garbacik, Denis Sadowski, Maksymilian Sowa, Bartosz Kozłowski, Bartosz Drygiel, Michał Hawryluk, Paweł Rybak.
Napastnicy:
Jakub Wachnik, Adam Kaczor, Kacper Arent, Cezary Prusak, Karol Zalewski, Mateusz Kapitan.
Przybyli: Adam Kaczor (Polesie Serokomla) Maksymilian Sowa, Paweł Kutnik (obaj Polesie Kock), Bartosz Drygiel (Orlęta II Radzyń Podlaski).
Odeszli: Sebastian Koczkodaj, Przemysław Bednarczyk (obaj Victoria Parczew).

VICTORIA PARCZEW

Prezes: Agnieszka Przekora
Wiceprezes: Jarosław Lewczuk
Trener: Patryk Szymala
Kierownik drużyny: Jarosław Lewczuk

Bramkarze:
Kacper Gołacki, Jakub Krzewski, Dawid Ludwinowski.
Obrońcy:
Jakub Bancerz, Przemysław Bednarczyk, Łukasz Dąbrowski, Robert Dębowczyk, Adrian Kozłowski, Wojciech Lewczuk, Szymon Osieleniec, Robert Praszczak-Tracz, Kacper Sapała, Jakub Semeniuk, Patryk Szymala, Deniz Kaya.
Pomocnicy:
Łukasz Bryguła, Albert Chomiuk, Oskar Domański, Maciej Guz, Paweł Karpiński, Sebastian Koczkodaj, Piotr Krzewski, Szymon Maleszyk, Olivier Piszcz, Hubert Romaniuk, Marcel Semeniuk, Eryk Waniowski.
Napastnicy:
Michał Gryczuk, Damian Mroczek, Kacper Waniowski.
Przybyli: Przemysław Bednarczyk, Sebastian Koczkodaj (obaj Unia Żabików), Olivier Piszcz (Orlęta Radzyń Podlaski), Łukasz Bryguła (Górnik Łęczna).
Odeszli: Marcin Chilimoniuk (Bug Hanna - wypożyczenie), Bartłomiej Gryczuk (Buga Hanna).

mp
RAD

eprasa.pl dd4f61b26c

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Remont dachu hali sportowej w Żabikowie

Gmina Radzyń Podlaski konsekwentnie realizuje szereg ważnych inwestycji, z których priorytetem na obecnym etapie są prace remontowe w szkołach gminnych. Wszystkie działania są prowadzone z myślą o tym, by do września – wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego – uczniowie mogli wrócić do odnowionych i bezpiecznych placówek.

Jedną z inwestycji jest remont hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Żabikowie. Zakres prac obejmuje kompleksową modernizację dachu, który od lat wymagał gruntownego odnowienia. Dzięki tej inwestycji poprawią się nie tylko warunki techniczne obiektu, ale również komfort i bezpieczeństwo jego użytkowania.

Terminarz Spotkań Wiejskich

Branica Radzyńska	25.08.2025 r. Godz. 19:00
Żabików	26.08.2025 r. Godz. 18:00
Radowiec	27.08.2025 r. Godz. 18:00
Główne	28.08.2025 r. Godz. 18:00
Zbulitów Duży	29.08.2025 r. Godz. 19:00
Białka	4.09.2025 r. Godz. 18:00
Jaski	5.09.2025 r. Godz. 18:00
Zabiele	8.09.2025 r. Godz. 18:00
Paszki Małe	9.09.2025 r. Godz. 18:00
Adamki	10.09.2025 r. Godz. 18:00
Stasinów	16.09.2025 r. Godz. 18:00
Biała	17.09.2025 r. Godz. 18:00
Bedlno Radzyńskie	18.09.2025 r. Godz. 18:00
Brzostówiec	19.09.2025 r. Godz. 18:00
Paszki Duże	20.09.2025 r. Godz. 18:00
Marynin	22.09.2025 r. Godz. 18:00
Ustrzesz	23.09.2025 r. Godz. 18:00
Siedlanów	24.09.2025 r. Godz. 18:00
Płudy	25.09.2025 r. Godz. 18:00
Bedlno	26.09.2025 r. Godz. 18:00
Branica Radzyńska Kol.	29.09.2025 r. Godz. 18:00

Zagroda Guciów na mapie „Poszukiwaczy Regionu”

Finał projektu *Poszukiwacze Regionu*, realizowanego przez GOKiS, zwieńczyła niezwykła wycieczka do malowniczej Zagrody Guciów – miejsca, gdzie historia spotyka się z naturą. To właśnie tam uczestnicy mogli przenieść się w czasie, odkrywając uroki dawnego życia na wsi oraz zgłębiając tajemnice skał i kamieni, które opowiadają dzieje naszego regionu.

W ramach projektu *Poszukiwacze Regionu* realizowanego przez GOKiS odbyła się wyjątkowa wycieczka do malowniczo położonej Zagrody Guciów. Podczas wizyty dzieci miały okazję zwiedzić urokliwy skansen, w którym odkrywały fascynujące ciekawostki o dawnym życiu na wsi oraz poznały tajemnice skał i kamieni, które skrywają historię regionu.

Uczestnicy wzięli także udział w praktycznych warsztatach pieczenia podpłomyków, przygotowując tradycyjny przysmak. Kolejnym punktem programu były warsztaty garncarskie, podczas których dzieci stworzyły własne gliniane naczynia – prawdziwe pamiątki z tej wyjątkowej podróży. Na zakończenie, Zagroda Guciów ugościła wszystkich pysznym, regionalnym obiadem.

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzyniu Podlaskim dziękuje każdemu uczestnikowi projektu za wspólnie spędzony czas oraz chęć zdobycia nowej wiedzy o regionie Lubelszczyzny.

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji w ramach programu Nasze tradycje.

RAD

eprasa.pl dd4f61b26c

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 3. LIGA

Jest pierwsze zwycięstwo Podlasia!

To był udany wyjazd ekipy z Białej Podlaskiej. Podlasie po raz pierwszy w tym sezonie zgarnęło komplet punktów, wygrywając w Dębicy z Wisłoką 2:1. Gole dla zespołu trenera Macieja Oleksiuka strzelili Maksym Horżuj i Jarosław Kosieradzki.

Do Dębicy drużyna Podlasia nie jechała w najlepszych nastrojach, wszak w trzech kolejkach otwierających sezon w Betclic 3. Lidze zespół z Białej Podlaskiej ugrał tylko punkt po remisie z rezerwami Korony Kielce. Chełmianka Chełm i Naprzód Jędrzejów to rywale, którzy ograli Podlasie. Zawodnicy Wisłoki mogli być przed sobotnim meczem w lepszych nastrojach, bo na koncie mieli cztery punkty - wygrali z Czarnymi Połaniec i zremisowali z rezerwami Cracovii. Do konfrontacji z Podlasiem przegrali raz, u siebie - z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski.

Fot.Archiwum

O losach rywalizacji rozstrzygnęło trafienie z 70. minuty, którego autorem był Jarosław Kosieradzki. Gracz Podlasia wykończył szybką kontrę swojego zespołu

Sobotni mecz świetnie otworzyli goście - w 9. minucie rzut karny pewnym strzałem przy słupku wykorzystał Maksym Horżuj i było 1:0 dla ekipy z Białej Podlaskiej.

Wisłoka odpowiedziała w najlepszy możliwy sposób. Trzy minuty po trafieniu przyjezdnych uderzeniem głową wyrównał Krzysztof Zawiślak, wykorzystując precyzyjne dośrodkowanie z prawej strony boiska.

GRAŁ W PIAŚCIE W EKSTRAKLASIE

Podlasie ma nowego piłkarza. To 20-letni napastnik Piotr Urbański, który w ostatnich dniach dołączył do drużyny. Jest wychowankiem BKS-u Lublin, w barwach Polonii Warszawa został królem strzelców Centralnej Ligi Juniorów U-19. Zaliczył trzy mecze w ekstraklasie w Piaście Gliwice. Ostatnio grał dla Pogoni Grodzisk Mazowiecki, z którą wywalczył awans do Betclic 1. Ligi

O losach rywalizacji rozstrzygnęło trafienie z 70. minuty, którego autorem był Jarosław Kosieradzki. Gracz Podlasia wykończył szybką kontrę swojego zespołu, wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem Wisłoki. Chwilę wcześniej drużynę z Białej Podlaskiej efektowną interwencją uratował Oskar Jeż po jeszcze efektowniejszym uderzeniu jednego z piłkarzy Wisłoki.

Ostatecznie Podlasie pokonało w Dębicy Wisłokę 2:1, notując premierowe zwycięstwo w sezonie 2025/2026.

Wisłoka Dębica - Podlasie Biała Podlaska
1:2 (1:1)

Bramki: Zawiślak 12` - Horżuj 9` (k), Kosieradzki 70`.
Wisłoka: Sokół – Wollny (85` Kupidura), Paśko, Gaubert, Panasiuk – Fedan (75` Pranica), Łanucha, Feret (61` Kulon) – Czernysz (61` Maik), Zawiślak, Bator (75` Kieraś).
Podlasie: Jeż – Mikołajewski, Konaszewski, Zakaraia – Maluga, Orzechowski, Kopytov (81` Andrzejuk), Dmitruk (61` Kosieradzki) – Wnuk, Jakóbczyk (90` Urbański), Horżuj.
Żółte kartki: Zawiślak, Łanucha - Jeż, Zakaraia, Kosieradzki.
Sędziował: Chrząstek (Radom).
Widzów: 700.

Dominik Smagała

III LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Avia - Sparta 4:0
Chełmianka - Czarni 1:0
Korona II - Stal 2:1
Naprzód - KSZO 1:1
Pogoń - Siarka 2:2
Sokół - Wisła II 1:2
Star - Świdniczanka 2:2
Wisłoka - Podlasie 1:2
Wiślanie - Cracovia II 6:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Avia Świdnik	4	12	9-1
2	Chełmianka Chełm	4	12	10-3
3	KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski	4	10	10-3
4	Wiślanie Skawina	4	9	12-8
5	Korona II Kielce	4	7	7-7
6	Sokół Kolbuszowa Dolna	4	6	7-5
7	Sparta Kazimierza Wielka	4	6	8-8
8	Wisła II Kraków	4	6	7-11
9	Wisłoka Dębica	4	4	5-5
10	Pogoń-Sokół Lubaczów	4	4	6-7
11	Naprzód Jędrzejów	4	4	5-6
12	Star Starachowice	4	4	4-6
13	Podlasie Biała Podlaska	4	4	6-9
14	Siarka Tarnobrzeg	4	4	5-8
15	Cracovia II	4	4	6-10
16	Czarni Połaniec	4	3	3-6
17	Stal Kraśnik	4	3	3-6
18	Świdniczanka Świdnik	4	1	5-9

NASTĘPNE KOLEJKI
27.08.: Cracovia II - Naprzód, KSZO - Czarni, Podlasie - Sokół (27.08., g. 17), Pogoń - Wiślanie, Siarka - Star, Sparta - Korona II, Stal - Chełmianka, Świdniczanka - Wisłoka, Wisła II - Avia

dsm

PIŁKA NOŻNA – IV LIGA, GR. LUBELSKA

Drugi mecz i drugie zwycięstwo! Lewart jeszcze nie stracił gola

Po pierwszym, efektownym zwycięstwie na otwarcie sezonu, podopieczni trenera Grzegorza Bonina chcieli w Tomaszowie Lubelskim znów sięgnąć po trzy punkty. I to się udało! Bohaterem Lewartu został Paweł Myśliwiecki.

Na niedzielny wyjazd do Tomaszowa Lubelskiego Lewart szykował się podbudowany wysokim zwycięstwem nad Ruchem Ryki - Podleśny i spółka rozgromili tydzień wcześniej Ruch Ryki 6:0. Teraz jednak poprzeczka była zawieszona wyżej, bo lubartowianie jechali na teren Tomasovii, która sezon zaczęła dobrze - od remisu z Lublinianką Lublin i wygranej z Ładą Biłgoraj.

Oba zespoły miały swoje sytuacje bramkowe przed przerwą. Kilka strzałów gości zostało zablokowanych, a dwukrotnie bliski szczęścia był Sebastian Plesz, który w każdej ze wspomnianych sytuacji główkował ponad bramką Tomasovii po podaniach od Pawła Myśliwieckiego. Groźnie atakowali także gospodarze, jednak za każdym razem na posterunku był Damian Podleśny.

Fot.Archiwum

Paweł Myśliwiecki w 63. minucie strzelił jedynego, jak się później okazało, gola meczu w Tomaszowie Lubelskim. Podawał mu Sebastian Plesz

Niedługo po zmianie stron bramkarz Lewartu ponownie musiał wykazywać się umiejętnościami, broniąc m.in. strzał z dystansu Patryka Słotwińskiego.

W 63. minucie padła bramka, która zadecydowała potem o tym, że Lewart wrócił z Tomaszowa Lubelskiego z tarczą. Piłkę w polu karnym rywali otrzymał Plesz i tym razem to on podawał do Myśliwieckiego. Doświadczony napastnik lubartowskiego zespołu wiedział dobrze, co zrobić w tej sytuacji z futbolówką, umieszczając ją w siatce Tomasovii.

Gospodarze chcieli za wszelką cenę odrobić straty, ale nie byli w stanie tego dnia zaskoczyć dobrze dysponowanego Podleśnego. Lewart mógł z kolei przypieczętować wygraną golem z doliczonego czasu gry. Precyzji zabrakło jednak Dorianowi Paluchowi, który nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem miejscowych.

Lewart wygrał w niedzielę z Tomasovią 1:0 i po dwóch spotkaniach ma komplet punktów z imponującym bilansem bramkowym 7:0.

Tomasovia Tomaszów Lubelski - Lewart Lubartów
0:1 (0:0)

Bramka: Myśliwiecki 63`.
Tomasovia: Nikolaienko - Płocki (85` Żerucha), Łuczkowski, Williams, Orzechowski- Słotwiński (85` M. Szuta), Karasiuk (72` Pleskacz), Smoła - D. Szuta, Grzęda (64` Mischenko), J. Szuta.
Lewart: Podleśny - Kompanicki, Niewęgłowski, Smirnov, Plesz (74` Gede) - Skoczylas, Szymona (90` Wolski), Bednarczyk (85` Aftyka), Najda (77` Paluch) - Myśliwiecki (90` Zieliński), Demianenko (74` Żelisko).
Żółte kartki: Grzęda, J. Szuta, Pleskacz, Smoła, D. Szuta - Myśliwiecki, Skoczylas, Podleśny, Szymona, Kompanicki.

Dominik Smagała

IV LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Start - Granit 1:1
Motor II - Tur 1:2
Ryki - Tanew 4:0
Tomasovia - Lewart 0:1
Janowianka - Łada 3:0
Orlęta - Lublinianka 2:2
Łuków - Bug 0:0
Huragan - Hetman 0:5

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	3	9	11-1
2	Orlęta Radzyń Podlaski	3	7	9-5
3	Start Krasnystaw	3	7	6-4
4	Lewart Lubartów	2	6	7-0
5	Tur Milejów	3	6	5-2
6	Janowianka Janów Lub.	3	6	7-5
7	Lublinianka Lublin	3	5	6-4
8	Orlęta Łuków	3	4	5-2
9	Tomasovia Tomaszów Lub.	3	4	3-3
10	Łada 1945 Biłgoraj	3	3	3-6
11	Motor II Lublin	2	3	4-3
12	MKS Ryki	3	3	5-8
13	Bug Hanna	3	1	4-6
14	Granit Bychawa	3	1	2-9
15	Tanew Majdan Stary	3	0	4-11
16	Huragan Międzyrzec Podl.	3	0	2-14

NASTĘPNA KOLEJKA (30-31.08.)
Granit - Huragan, Bug - Hetman, Lublinianka - Łuków, Łada - Orlęta, Lewart - Janowianka (30.08., g. 17), Tanew - Tomasovia, Tur - Ryki, Start - Motor II

Dominik Smagała

BIA

eprasa.pl dd4f61b26c

Hetman Zamość pokonał gospodarzy

Huragan znów bez punktów

Mecze przy pustych trybunach wciąż są codziennością dla Huraganu Międzyrzec Podlaski. Choć zmodernizowany stadion jest praktycznie gotowy na przyjęcie kibiców, formalności odbiorowe wciąż się przeciągają. W sobotnie popołudnie międzyrzeccy piłkarze podejmowali Hetmana Zamość i niestety po raz kolejny musieli uznać wyższość rywala. Spotkanie zakończyło się wysoką porażką gospodarzy.

Dobry początek, później grad bramekPierwsze minuty meczu dawały powody do optymizmu. Huragan grał odważnie i skutecznie ustawiał się w defensywie. Niestety, od 19. minuty obraz gry zaczął się zmieniać. Wówczas nieporozumienie w szeregach obronnych wykorzystał Dominik Skiba, który z bliska skierował piłkę do siatki. Chwilę później ten sam zawodnik dołożył drugiego gola – jego centrostrzał, podbity przez bramkarza, znalazł drogę do bramki.

Gospodarze próbowali odpowiedzieć. W 37. minucie Anthony uderzył tuż nad poprzeczką, ale już dwie minuty później goście mogli cieszyć się z trafienia. Piękną akcję wykończył Mikołaj Kosior, który przyjął piłkę na klatkę i strzałem z woleja pokonał Pavla Aniskevicha.

Kosior znów w roli głównejPo przerwie gra wyglądała podobnie – Hetman kontrolował przebieg wydarzeń, a Huragan próbował szukać okazji. W 56. minucie po rzucie wolnym i zamieszaniu w polu karnym Dawid Gierała idealnie dograł do Kosiara, a ten z bliska strzelił swojego drugiego gola.

W końcówce Hetman mógł jeszcze podwyższyć prowadzenie – w 79. minucie zmarnował dwie stuprocentowe sytuacje. Szybko przyszła odpowiedź gospodarzy, jednak strzał Anthonego powędrował wysoko nad bramką. Ostateczny cios nadszedł w 83. minucie – Daniel Eze Tobechukwu efektowną główką ustalił wynik spotkania.

Trudna sytuacja HuraganuKolejna wysoka porażka Międzyrzeczan stała się faktem. Choć drużyna momentami potrafiła stworzyć zagrożenie pod bramką rywali, błędy w defensywie i brak skuteczności w ataku znów zadecydowały o wyniku.

Drużyna z Międzyrzeca zajmuje ostatnie miejsce w tabeli i jest jedną z dwóch ekip w lidze, które nie zdobyły jeszcze ani jednego punktu. Niepokoją również statystyki – od początku sezonu Huragan strzelił zaledwie 2 bramki, tracąc przy tym aż 14.

Na domiar złego, Huragan wciąż pozbawiony jest wsparcia własnych kibiców. Brak publiczności na trybunach mocno odbija się na atmosferze spotkań i – jak twierdzą sami zawodnicy – także na morale zespołu. Miejscowi sympatycy futbolu pozostaje mieć nadzieję, że procedury odbiorowe zakończą się jak najszybciej i drużyna wreszcie zagra przy pełnych trybunach.

Co z następnym meczem?

Już w sobotę, 30 sierpnia, Huragan zmierzy się na wyjeździe z Granitem Bychawa. Gospodarze zajmują obecnie 14. miejsce w tabeli, natomiast zespół z Międzyrzeca plasuje się na 16. pozycji. W poprzednim sezonie oba zespoły spotkały się dwukrotnie – raz zwyciężył Granit 5:2, a raz lepszy okazał się Huragan, wygrywając 2:0. Najbliższy mecz to doskonała okazja dla Międzyrzeczan, aby przełamać złą passę i zdobyć pierwsze punkty w sezonie 2025/26.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Hetman Zamość
0:5 (0:3)

Skład wyjściowy Huraganu: Aniskevich, Zduńczyk, Panasiuk, Łukanowski, Kasjaniuk, Maksymenko, Statkiewicz, De Souza, Lesiuk, Wyżykowski, Semeniuk.
Rezerwa: Ostapiuk, Bartnikowski, Mielnik, Kiryluk, Materek, Urbański, Bezukh.

Kamil Pulik

IV LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Start - Granit 1-1
Motor II - Tur 1-2
MKS Ryki - Tanew 4-0
Tomasovia - Lewart 0-1
Janowianka - Łada 3-0
Orlęta Radzyń - Lublinianka 2-2
Orlęta Łuków - Bug 0-0
Huragan - Hetman 0-5

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	3	9	11-1
2	Orlęta Radzyń Podlaski	3	7	9-5
3	Start Krasnystaw	3	7	6-4
4	Lewart Lubartów	2	6	7-0
5	Tur Milejów	3	6	5-2
6	Janowianka Janów Lub.	3	6	7-5
7	Lublinianka Lublin	3	5	6-4
8	Orlęta Łuków	3	4	5-2
9	Tomasovia Tomaszów Lub.	3	4	3-3
10	Łada 1945 Biłgoraj	3	3	3-6
11	Motor II Lublin	2	3	4-3
12	MKS Ryki	3	3	5-8
13	Bug Hanna	3	1	4-6
14	Granit Bychawa	3	1	2-9
15	Tanew Majdan Stary	3	0	4-11
16	Huragan Międzyrzec Podl.	3	0	2-14

NASTĘPNA KOLEJKA
Granit - Huragan (30 sierpnia, 12:00)
Bug - Hetman (30 sierpnia, 16:00)
Lublinianka - Orlęta Łuków (30 sierpnia, 17:00)
Łada - Orlęta Radzyń (31 sierpnia, 16:30)
Lewart- Janowianka (30 sierpnia, 17:00)
Tanew - Tomasovia (31 sierpnia, 16:30)
Tur - MKS Ryki (30 sierpnia, 18:00)
Start - Motor II (30 sierpnia, 13:00)

Kamil Pulik

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Lublinianka 2:2 (1:1). Strata punktów w końcówce

Emocje do ostatnich sekund, kolejne gole wychowanków

Jeszcze w doliczonym czasie gry biało-zieloni prowadzili, ale w ostatnich sekundach musieli bronić remisu. Marcel Obroślak goni w klasyfikacji strzelców Karola Rycaja i ma na koncie już trzy trafienia. Martwi kontuzja Arkadiusza Korolczuka. Za tydzień trudna próba w Biłgoraju.

Odniesione w pierwszych kolejkach zwycięstwa z Huraganem i Bugiem były w zasadzie wykonaniem obowiązków. Dopiero mecz z Lublinianką miał pokazać, co też latem zbudować udało się trenerowi Rafałowi Dudkiewiczowi. W przedsezonowym sparringu jego podopiecznym udało się Lublinankę pokonać 2:1, ale za daleko idących wniosków z tego rezultatu nie należy wyciągać.

Gol cieszył, ale krótko...

W pierwszej połowie minimalnie lepiej prezentowali się goście, którzy próbowali szybkimi wymianami piłki przedrzeć się przez defensywę miejscowych. Udało się to już w czwartej minucie: Michał Wójtowicz wykorzystał pasywność obrońców, przełożył piłkę na prawą nogę i trafił w dalszy róg bramki. Wyrównać udało się dopiero po pół godzinie gry. Karol Rycaj wpadł w pole karne, ale jego strzał trafił w słupek. Do piłki dopadł jednak Arkadiusz Korolczuk i ładnym strzałem z 14 metrów wyrównał. Niestety był to ostatni popis tego zawodnika: po kolejnym starciu z rywalami, będąc opatrywanym już drugi raz w ciągu kilku minut, poprosił o zmianę. Do przerwy 1:1.

Zwycięstwo było blisko. Porażka też.

W drugiej połowie Orlęta stworzyły sobie więcej sytuacji strzeleckich. W 47. min. Sebastian Ciołek intuicyjnie obronił strzał z bliska Karola Pendela, w 60. Karol Cudowski trafił w poprzeczkę zza pola karnego, kilka chwil później K. Rycaj przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem. W 70. min Dominik Rycaj wygrał fizyczne starcie z bocznym obrońcą (to wersja sędziego i gospodarzy, goście upierali się, że był faul po prostu...), wbiegł w pole karne i dokładnie podał do Marcela Obroślaka, który zdobył prowadzenie. Rywal próbował odrabiać straty, mecz zrobił się mocno chaotyczny. Bliski wylecenia z boiska z drugą żółtą kartką był K. Rycaj, ale sędzia go oszczędził, być może świadomy, że pierwsze napomnienie było bez większego sensu. Wynik wyrównał w doliczonym czasie gry zawodnik, który spędził przy Warszawskiej ładnych kilkanaście miesięcy. Patryk Malec w Radzyniu potrafi rozgrywać dobre mecze, niestety głównie przeciwko Orlętom. Trzy lata temu zaimponował w barwach, spadającej wtedy z hukiem z III ligi Lublinianki, strzelając biało-zielonym dwa gole i prowadząc kolegów do zwycięstwa. Został więc zatrudniony przez Orlęta, coś tam kopał, ale przed obecnym sezonem „zwrócono" go na Wieniawę bez większego żalu. Więc przyjechał, dał świetną zmianę i strzelił gola na wagę remisu.

Trochę żal, było blisko

W czasie ostatnich kilkadziesiąt sekund gospodarze musieli drżeć o wynik, ponieważ radzić musieli sobie w dziesiątkę. Wydaje się, że decyzja sędziego o bezpośredniej czerwonej kartce dla Karola Wardy była nieco pochopna (faul ewidentny, przerwanie akcji, żółta jak złoto!), ale pewnie arbiter jakoś się z tego mógłby wytłumaczyć. Rezultat jednak nie uległ zmianie. Remis w naszej ocenie nie krzywdzi żadnej ze stron, acz jeśli się prowadzi jeszcze w 90 minucie, to zawsze odrobina żalu jest...

W Biłgoraju będzie się działo

W niedzielę przed Orlętami trudny wyjazd do Biłgoraja. Łada będzie chciała podreperować opinię po porażce 3:0 w Janowie Lubelskim. Będzie się działo i siedziało. Dwóch pomocników na trybunach. Przed trenerem Dudkiewiczem trudne zadanie zestawienia środka pola: z powodu czerwonej kartki nie zagra Warda, mocno wątpliwy w tej chwili jest też udział Korolczuka. Pierwsze trzy kolejki sezonu pokazały, że mimo obszernej kadry na tę chwilę trudno nie dostrzec, że konieczność przeprowadzenia dwóch - trzech zmian w żelaznej wyjściowej jedenastce ma wyraźny wpływ na jakość gry. Pierwszy gwizdek o godzinie 16.30.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka
2:2 (1:1)

gole dla Orląt: Korolczuk 30, Obroślak 70
Orlęta: Nowak - Gęca (85 Grochowski), Pendel, Miszta, J. Rycaj, Morenkow (46 D. Rycaj), Obroślak, Warda, Korolczuk (35 Sawicki), K. Rycaj (83 Olszewski), Cudowski (78 Izdebski)
żółte kartki w Orlętach: K. Rycaj, Siudaj (na ławce), J. Rycaj, Sawicki
czerwona: Warda (za faul, 92)
sędziował: A. Nestorowicz
widzów 200

BIA

eprasa.pl dd4f61b26c

Starsi panowie pokopali w Czemiernikach

Jak co roku pod koniec wakacji na zaproszenie Burmistrza Miasta Czemierniki zjechali się najbardziej doświadczeni piłkarze z okolicy, aby rywalizować o kolejny w swoich karierach puchar. Ten główny zdobyły Czemierniki, pomniejsze wznosili wszyscy chętni.

PKP Suchowola walczyła przeambitnie, ale wystarczyło tylko na miejsce w pierwszej czwórce...

Piątek z Firleja - brzmi dobrze, gra się potem dobrze...

Najwierniej oldboyom Piasta kibicowali synkowie. Brawo! Trzecie miejsce!

Kilku weteranów Orła, jeden z Orląt, kilku luzaków... Jak tu nie wygrać!

W sobotę 23 lipca na Orliku w Czemiernikach spotkali się dobrzy znajomi. Okazją był coroczny Turniej OLD BOYS + 35 o Puchar Burmistrza Miasta Arkadiusza Filipka. W rozgrywkach wzięły udział cztery drużyny. Piąta, zaprzyjaźniona ekipa z Warszawy, w ostatniej chwili odwołała przyjazd. Grano systemem każdy z każdym. Zwycięzcą turnieju została drużyna z Czemiernik. Drugie miejsce wywalczył zespół Piątek z Firleja. Trzecie miejsce zajęła drużyna OLD BOYS Piast. Tym razem poza podium znalazła się drużyna PKP Gorzelnia Suchowola. Najlepszym strzelcem rozgrywek został Jacek Musikowski (Czemierniki) a najlepszym bramkarzem Rafał Bocian (Czemierniki). Uroczystego wręczenia pucharów i nagród indywidualnych dokonał organizator i sędzia zawodów Sebastian Sznura. Po zakończeniu rozgrywek odbyło się spotkanie integracyjne w miłej przyjaznej atmosferze. Wszyscy skończyli w dobrych humorach i humorkach oraz zdrowi. Więc za rok na pewno się spotkają.

Zbigniew Smółko

Sztuka z Radzynia do Paryża

W Radzyńskim Ośrodku Kultury odbył się wyjątkowy wernisaż, który zgromadził licznych miłośników malarstwa i zaprosił ich do świata sztuki współczesnej. Bohaterem wydarzenia był prof. Krzysztof Bartnik, którego prace już wkrótce zostaną zaprezentowane również w Paryżu.

Fot.kb
Wernisaż spotkał się z dużym zainteresowaniem publiczności, a Radzyń stał się na chwilę miejscem spotkania sztuki lokalnej i międzynarodowej

Artysta zaprezentował cykl „krajOBRAZY", w którym od lat poszukuje nowego języka malarskiego. Jego akwarele, oparte na emocjach i wrażliwości, cechuje lekkość i ulotność. Twórczość Bartnika, zamiast dominować nad odbiorcą, skłania do refleksji i osobistego dialogu z obrazem.

Drugą częścią wieczoru była prezentacja międzynarodowego projektu „Koło i Kwadrat VII", współtworzonego przez Krzysztofa Bartnika wraz z Petrą Jovanovską z Czech i Slađaną Matić Trstenjak ze Słowenii. Artyści sięgają w nim po symboliczne figury – koło i kwadrat – aby opowiadać o emocjach, duchowości i naturze. Symbolika obu kształtów, związana m.in. z wiecznością, harmonią czy ziemską rzeczywistością, stała się inspiracją do poszukiwań twórczych i międzykulturowego dialogu.

Wernisaż spotkał się z dużym zainteresowaniem publiczności, a Radzyń stał się na chwilę miejscem spotkania sztuki lokalnej i międzynarodowej.

Kacper Budrewicz

„Oranżeria" za tydzień!

Radzyń Podlaski już po raz trzydziesty zamieni się w centrum piosenki literackiej. Jubileuszowe Ogólnopolskie Spotkania z Piosenką Autorską „Oranżeria" to impreza, która od 1996 roku przyciąga do miasta twórców oraz miłośników wymagającej, osobistej muzyki. Dla mieszkańców Radzynia wydarzenie to stanowi coś więcej niż tylko festiwal – jest ważnym elementem lokalnej historii i tożsamości. Wielu radzyniaków z nostalgią wraca wspomnieniami do pierwszych edycji, które współtworzyły wyjątkową atmosferę miasta i przez dekady gromadziły artystów najwyższej klasy.

Fot.kb

Wojciech Gil Molas,
artysta

Jednym z ciekawszych oranżeryjnych wydarzeń był koncert Pana Olka Grotowskiego. Przyjechał sam, mimo trudności, bo opiekował się swoją mamą. On się bardzo o nią martwił, ale przyjechał i dał mistrzowski koncert. Po koncercie na dole był otwarty lokal, gdy wszedł Olek, wszyscy przerwali dotychczasowe rozrywki, wstali i bili brawo. To było niesamowite. Dla takich chwil warto przyjść na ten festiwal. Niezwykłe jest to, że ci, którzy przyjeżdżają, zostają naszymi przyjaciółmi, te kontakty się nie urywają. Chce się przebywać z tymi ludźmi, u wielu rozwijają się kariery np. Marcinowi Styczniowi czy Marcinowi Różyckiemu, który doszedłby dalej, gdyby nie przedwczesna śmierć na nowotwór. „Oranżeria" to fantastyczne wydarzenie!

Radzyński Ośrodek Kultury pozyskał 66 tysięcy złotych z Narodowego Centrum Kultury w ramach programu **Kultura – Interwencje**, co pozwoli na realizację tegorocznej edycji festiwalu. Dzięki temu wszystkie koncerty będą dostępne bezpłatnie – po raz pierwszy w historii „Oranżerii". Dodatkowo dla osób, które nie będą mogły pojawić się w Radzyniu, przygotowano transmisje online, dzięki czemu festiwal dotrze do jeszcze szerszej publiczności.

„Oranżeria" od lat należy do najważniejszych wydarzeń w Polsce promujących piosenkę autorską. W jej historii na scenie występowali m.in. Jacek Kaczmarski, Wojciech Młynarski, Stanisław Sojka, Renata Przemyk, Katarzyna Groniec, Maciej Zembaty, Marek Dyjak, Jan Kondrak, Robert Kasprzycki, Raz Dwa Trzy, Stare Dobre Małżeństwo, Alicja Majewska czy Andrzej Poniedzielski. Od 1998 roku laureaci radzyńskiego konkursu automatycznie kwalifikują się do finału **Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie**.

Nowością jubileuszowej edycji będzie **koncert laureatów poprzednich lat**, w którym wystąpią m.in. zespoły *Nic Wielkiego*, *Yes Kiez Sirumem*, Tomasz Hapunowicz – prezydent Siedlec, a także Michał Konstrat i Paweł Błędowski.

Do konkursu zakwalifikowano **15 wykonawców spośród 27 zgłoszonych**, a dodatkowe nominacje przyznał Jacek Musiatowicz pięciu artystom z Ogólnopolskiej Turystycznej Giełdy Piosenki Studenckiej. W sumie o nagrody powalczy **20 uczestników**. Pula nagród wynosi **30 tysięcy złotych**, w tym:

10 000 zł – Nagroda Starosty Powiatu Radzyńskiego,

8 000 zł – Nagroda Marszałka Województwa Lubelskiego,

6 000 zł – Nagroda Burmistrza Radzynia Podlaskiego,

4 wyróżnienia po 1 500 zł – Nagrody Dyrektora ROK.

Przyznana zostanie także **Nagroda Specjalna Jury „Aniołek" im. Agaty Budzyńskiej** oraz nominacje do 62. Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie.

Dzień 1 – Benefis i koncert inauguracyjny Festiwal otworzy benefis Jacka Musiatowicza, a wieczorem wystąpią Marek Dyjak, Jan Kondrak i Grzegorz Tomczak.

Dzień 2 – Przesłuchania i koncert gwiazdy Po przesłuchaniach konkursowych odbędzie się koncert Jacka Dewódzkiego, byłego wokalisty zespołu Dżem, a następnie uroczyste wręczenie nagród.

Dzień 3 – Finał i koncert jubileuszowy Na zakończenie zaplanowano występ laureatów poprzednich edycji oraz koncert Grażyny Łobaszewskiej.

Wydarzenie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Kultura- Interwencje. Edycja 2025.

Kacper Budrewicz

W SKRÓCIE

Górnik Łęczna obserwuje piłkarzyków z Radzynia
KS Młodzieżówka w ubiegłym sezonie podpisał umowę o współpracy z Górnikiem Łęczna. Efektem był udział czterech młodych zawodników w piłkarskich testach oraz sparringu z Cracovią. „Na oku" pierwszoligowca znaleźli się Mikołaj Borysiuk, Aleksander Czarnocki, Fabian Trojak i Wiktor Siłuszyk (wszyscy rocznik 2015)

Zaproszenia na turniej szachowy
29 sierpnia (piątek) 15.30 - Turniej na V i IV kategorie szachowe dla grupy początkującej i średniozaawansowanej. Turniej otwarty dla wszystkich chętnych.
30 - 31 sierpnia 10.00 - 14.00 Turniej na III i II kategorie szachowe dla grupy zaawansowanej. Turniej otwarty dla wszystkich chętnych.

Piłkarski terminarz
IV liga
niedziela godz. 16.30
Łada Biłgoraj - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
klasa okręgowa
sobota godz. 17
LKS Milanów - AZ BUD Komarówka Podlaska
niedziela godz. 12
Absolwent Domaszewnica - Kujawiak Stanin (w Wólce Świątkowej)
niedziela godz. 13
Red Sielczyk - Orzeł Czemierniki
niedziela godz. 16
Unia Krzywda - Unia Żabików
niedziela godz. 17
ŁKS Łazy - Grom Kąkolewnica
klasa B gr. I
niedziela godz. 13
AZ BUD II Komarówka Podlaska - Janowia Janów Podlaski
Unia II Żabików - Perła Sławatycze
klasa B gr. II
niedziela godz. 13
Lesovia Trzebieszów - Bystrzyca Borki

Zapisy - siatkówka
Radzyński Klub Sportowy zaprasza do dołączenia do Akademii. Grupy wiekowe: chłopcy: roczniki 2007 – 2010, dziewczęta: roczniki 2008 – 2012, minisiatkówka MIX: roczniki 2013 – 2016. Kontakt pod telefonem 531-715-151 i e-mail: klubsportowyrks@gmail.com.

Zapisy - taekwondo
Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do ogłasza zapisy do nowej grupy dzieci od 7 roku życia. Spotkanie organizacyjne 3 września o 17 w sali na Warszawskiej 37. Więcej informacji na Facebooku.

Zapisy - pływanie
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza dzieci w wieku od lat 7 do pływackiej Szkółki MOSiR Radzyń Podlaski. Zapisy pod nr. tel. 83 352 62 72, więcej szczegółów na profilu Facebook *MOSiR Radzyń jedziemy*

Zapisy - Grom Kąkolewnica piłka nożna
Grom prowadzi nabór do roczników 2016/2017, 2018/2019 oraz nabór uzupełniający do grupy 2014/2015. Kontakt do Dawida Kanatka (18/19 tel. 535763690, Leszka Jóźwiaka (16/17 tel. 512308024, Kacpra Chudowolskiego (14/15 tel. 518520124)

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl dd4f61b26c

INFORMATOR GMINY BORKI

Nowa kuchnia, nowe możliwości i apetyt na zdrowie

GMINA BORKI: Zespół Placówek Oświatowych w Woli Osowińskiej z radością rozpoczyna nowy rok szkolny, dysponując nowoczesną, zautomatyzowaną kuchnią. Wymiana sprzętu kosztowała 100 tys. zł.

Szkoła Podstawowa im. płk. pil. Z. Krasnodębskiego otrzymała dofinansowanie w wysokości 80 000 zł w ramach projektu „Posiłek w szkole i w domu". Kuchnia i stołówka zostały wyposażone w nowoczesny, solidny sprzęt oraz meble. Organ prowadzący szkołę, czyli Gmina Borki złożyła wniosek o wsparcie finansowe w ramach rządowego programu „Posiłek w szkole i w domu" i udało się.

Nowoczesne wyposażenie i sprzęt dobrej jakości to możliwość zwiększenia ilości przygotowywanych i wydawanych posiłków. Wymiana mebli kuchennych (szaf, szafek wykonanych ze stali nierdzewnej) przyczyni się do poprawy stanu higienicznego przy przechowywaniu produktów, drobnego sprzętu i naczyń kuchennych

Agnieszka Zając,
dyrektor ZPO

W wakacje w naszej szkole wiele się zmieniło. Pomalowaliśmy salę językową, uzupełniliśmy ubytki na ścianach, odmalowaliśmy pracownię językową, ale najważniejszą zmianą była oczywiście instalacja nowego wyposażenia kuchni i magazynów, która była możliwa dzięki wsparciu pracowników urzędu gminy i pana wójta.
Cieszymy się, ponieważ dzięki nowemu wyposażeniu będziemy mogli przygotowywać zdrowe, pełnowartościowe posiłki. Proces przygotowywania potraw stanie się szybszy i bardziej higieniczny.

Kompleksowa wymiana

Dzięki środkom pozyskanym z tego projektu w wysokości 80 tys.zł oraz środkom własnym wysokości 20 tys.zł wymieniono zużyty i zawodny sprzęt. Doposażono szkolną kuchnię w nowoczesne urządzenia gastronomiczne: piec konwekcyjno – parkowy wraz z okapem, taboret gazowy, zamrażarkę, lodówkę, meble ze stali nierdzewnej, termos, miksery, elektryczną maszynkę do mięsa, gofrownice. Zmiany oznaczają zautomatyzowanie pracy kuchni, zdrowe posiłki, szybszy czas przygotowywania potraw oraz bardziej urozmaicone menu.

Co dzieci lubią jeść ?

Pod koniec roku szkolnego szkoła przeprowadziła wśród rodziców ankietę, pytając ich, co dzieci lubią jeść na śniadanie, obiad i kolację. – Ucieszyliśmy się, ponieważ odpowiedzi pokrywały się z daniami, które rzeczywiście serwujemy w szkole. Mile byłyśmy wszystkie zaskoczone, pani intendentka, ja, panie kucharki. Jedyną niespodzianką były „tosty", które być może zaserwujemy raz w roku szkolnym, skoro dzieci je tak lubią – zapowiada Agnieszka Zając, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych, dodając, że „tosty nie są tak zdrowe, jak inne posiłki". Podkreśla: - Rzeczywiście przez lata dostosowywaliśmy nasze szkolne menu do oczekiwań dzieci. Zwracaliśmy uwagę na to, jak dzieci jedzą dany posiłek. Co lubią? Największą popularnością cieszą się produkty mączne, pierogi, naleśniki, a w każdy piątek – ryba. Oczywiście będziemy doskonalić repertuar potraw i słuchać głosu rodziców.

Jest komu gotować

Bardziej zautomatyzowana kuchnia będzie przygotowywała posiłki dla przedszkolaków, którym zapewniane jest pełne wyżywienie, uczniów szkoły podstawowej, którym trzy razy w tygodniu oferowane jest drugie danie, a dwa razy pełnowartościowa zupa oraz dla uczniów sąsiadującej szkoły średniej. Szkoła rozważa niewielką podwyżkę opłat za ciepłe posiłki z powodu znacznych wzrostów cen produktów żywnościowych.

Ostatnie szlify i pogadanki „czy wszystko działa" przed pierwszym dzwonkiem. Zespół Placówek Oświatowych i dyrektor Agnieszkę Zając odwiedzili: Danuta Kucio, zastępca wójta (była i wieloletnia dyrektor tej szkoły) oraz wójt Marcin Czyżak

POSIŁEK W SZKOLE I W DOMU

W ramach wsparcia finansowego:
- zostały wymienione szafki kuchenne na stoły wykonane ze stali nierdzewnej,
- kupiono szafy ze stali nierdzewnej na naczynia oraz szafę i regał magazynowy,
- stanowisko obróbki cieplnej zyskało piec konwekcyjno-parowy z okapem i taboret gazowy,
- kupiono zamrażarkę oraz lodówkę,
- 3 gofrownice, 2 miksery oraz 1 elektryczną maszynką do mięsa.
- termosy stalowe 25 L
- stoły przyścienne ze stali nierdzewnej, blaty robocze oraz zlewozmywaki.
- zainstalowano okap z silnikiem

Zaskakujące dane

Mimo że w Polsce wskaźnik dzietności „szoruje po dnie", w przypadku rejonu ZPO w Woli Osowińskiej obiecującą prognozą jest fakt, że liczba dzieci w szkole rośnie. W roku szkolnym 2025/2026 naukę w ZPO rozpocznie 199 uczniów, 83 przedszkolaków i 116 uczniów podstawówki. – Dawno nie mieliśmy tak obiecujących liczb – mówi z radością dyrektor. To dobrze rokuje i stwarza perspektywy na przyszłość. Być może wrócą do naszej szkoły podwójne klasy, czyli dwa oddziały w jednym roczniku.

Seans w Starej Wsi

Kolejny seans filmowy w wakacyjnym cyklu „kina pod chmurką" za nami. Na boisku w Starej Wsi dzieci, młodzież i dorośli wspólnie obejrzeli film familijny „Pies i Kot". Mimo coraz chłodniejszych wieczorów widownia dopisała.

Organizatorzy Kina Plenerowego w gminie Borki, Gminny Ośrodek Kultury, dziękuje serdecznie, że widzowie tak licznie przyszli z kocykami i przekąskami, by spędzić ten czas razem

Trend demograficzny w gminie Borki

Według dostępnych danych, w ciągu ostatnich miesięcy (od lipca 2024 do czerwca 2025) urodziło się w Polsce około 241,6 tysiąca dzieci, co oznacza utrzymujący się, negatywny trend demograficzny. W 2023 roku zanotowano 272 tysiące urodzeń, co było najniższą liczbą od 1945 roku, a obecny trend wskazuje na możliwość odnotowania poniżej 240 tysięcy urodzeń w 2025 roku. Postanowiliśmy sprawdzić jakie dane zarejestrował Urząd Stanu Cywilnego w Gminie Borki.
(*Podajemy liczbę urodzeń z wybranych roczników).*

Rocznik	Liczba urodzeń dziewczynek	Liczba urodzeń chłopców	Łącznie
1920	**brak danych**	**brak danych**	
1930	**1**	**1**	**2**
1940	**11**	**5**	**16**
1944	**13**	**10**	**23**
1950	**28**	**19**	**47**
1960	**29**	**29**	**58**
1970	**32**	**34**	**66**
1980	**31**	**53**	**84**
1990	**46**	**45**	**91**
2000	**37**	**54**	**91**
2010	**37**	**47**	**84**
2020	**37**	**33**	**70**
2021	**37**	**39**	**76**
2022	**36**	**22**	**58**
2023	**24**	**31**	**55**
2024	**24**	**25**	**49**
2025 (do 22 sierpnia)	**10**	**16**	**26**

RAD

eprasa.pl dd4f61b26c

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Na dożynkowej scenie Piękni i Młodzi, Patrycja Markowska i C-BooL

Jak koniec wakacji, to tylko w Kąkolewnicy!

Dożynki powiatowo-gminne w Kąkolewnicy już w najbliższą niedzielę! 31 sierpnia 2025 roku, na stadionie gminnym odbędzie się święto plonów, które połączy tradycję z muzyczną rozrywką. Organizatorami wydarzenia są wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz oraz starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski. Na scenie wiele gwiazd polskiej sceny muzycznej.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12.30 zbiórką pod Szkołą Podstawową w Kąkolewnicy. Następnie odbędzie się przemarsz, a o godzinie 13 Msza Święta w kościele pw. św. Filipa Neri. Po nabożeństwie korowód dożynkowy przejdzie na plac przy stadionie, gdzie zaplanowano ceremonię obrzędową, prezentację wieńców oraz wystąpienia okolicznościowe.

Po części oficjalnej na scenie wystąpią znani artyści. O godzinie 17 publiczność porwie muzyczno-balonowe show Patrycji Lipińskiej. O 18.30 zagrają Piękni i Młodzi Magdalena Narożna, a od godziny 20 swoje największe przeboje zaprezentuje Patrycja Markowska. Na zakończenie, o godzinie 22 imprezę rozkręci DJ C-BooL.

Dożynki powiatowo-gminne w Kąkolewnicy będą okazją do wspólnego świętowania, podziękowania rolnikom za ich trud oraz do integracji mieszkańców całego regionu. Zapraszamy!

Fot. Gmina Kąkolewnica

Poza koncertami dla całych rodzin, o godzinie 17 na scenie pojawi się ulubienica każdego dziecka - Patrycja Lipińska!

Część koncertowa dożynek:

17:00 Muzyczno-Balonowe Show Patrycji Lipińskiej
18:30 Piękni i Młodzi Magdalena Narożna
20:00 Patrycja Markowska
22:00 C-BooL

Sponsorzy strategiczni dożynek powiatowo-gminnych w Kąkolewnicy:

- STECOL Corporation Sp. z o.o. Biuro S19 w Radzyniu Podlaskim,
- Bank Spółdzielczy w Międzyrzecu Podlaskim,
- Lider & Partners sp. z o.o.,
- Dach Styl M. K. Smolińscy Sp. Jawna.

Sponsorzy dożynek:

- PBI Infrastruktura S.A.,
- Zakłady Mięsne Karol,
- Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A.
- Podlaskie Gorzelnie Surwin Sp. z o.o.,
- Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Radzyniu Podlaskim,
- Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Radzyniu Podlaskim,
- Adept - Damian Duda,
- Fresh Farm Logistics,
- Cukiernia Piekarnia Woch,
- Az-Bud Andrzej Zieniuk,
- Studio Krajobrazu,
- Tavol,
- Centrum Bezpieczeństwa Informatycznego,
- Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Drogowych Drogbud,
- Wodmar Radzyń Podlaski,
- El-Blak Tadeusz Góralski,
- Hotel Restoria,
- Międzynarodowy i Krajowy Transport Drogowy Marek Okliński,
- Dorotex Janusz Zając,
- Elektro-Mont Sławomir Mazur,
- Ekoflow Anna Krukowska,
- RIU 76 Andrzej Filipiuk,
- NOE Mateusz Wernio,
- Górnicza Fabryka Narzędzi Sp. z o.o.,
- Wysokiński PPHU Jerzy Wysokiński,
- Bank Spółdzielczy w Radzyniu Podlaskim.

Kąkolewnica

RAD

eprasa.pl dd4f61b26c

„bezMyślnik”
SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU

Razem tworzymy coś wyjątkowego

Nasz bilans sukcesów! cz. II

Czas znów zajrzeć za kulisy minionych miesięcy i przypomnieć sobie, ile dobra wydarzyło się w naszej szkolnej codzienności. Bo choć dni mijały szybko, każde z tych wydarzeń zostawiło po sobie ślad – w zeszytach, w zdjęciach, ale przede wszystkim w naszych wspomnieniach. Przed Wami momenty, które razem stworzyły wyjątkową historię minionego roku szkolnego.

Aż 11 uczniów naszego liceum zostało Stypendystami Marszałka Województwa Lubelskiego w ramach programu „Lubelskie wspiera uzdolnionych 2024-2025”. W ramach programu wyróżniono 717 stypendystów: uczniów szkół podstawowych od V klasy oraz licealistów. Kwota przeznaczona na ten cel wyniosła 4 302 000 zł.
Stypendia otrzymali: Nikola Bober, Szymon Fuga, Julia Jałtuszewska, Eryk Mierzwiński, Szymon Mierzwiński, Julia Nadolna, Maja Paczuska, Oskar Pawlik, Khadizha Tsitskieva, Julia Uss

W tegorocznej edycji Mam Talent mogliśmy podziwiać wyjątkowy taniec w wykonaniu Gabrieli Mackiewicz i Gabriela Belniaka

Julia Uss - uczennica klasy 1B (matematyczno - fizycznej) zajęła IV miejsce w X Wojewódzkim Konkursie Poprawności Językowej „Mówię i piszę po polsku”, którego finał odbył się w Krasnymstawie. Serdecznie gratulujemy Julii oraz jej nauczycielce języka polskiego i wychowawczyni - Annie Warwas.

Szymon Fuga zajął I miejsce w województwie lubelskim i 49 w Polsce w XXX Ogólnopolskim Konkursie „Alfik matematyczny”. Matematyki uczy Szymon pan Paweł Iwańczuk

Eryk Niewęgłowski zajął II miejsce w Wojewódzkim Konkursie Tłumaczenia Poezji Obcojęzycznej

Nikola Bober otrzymała Stypendium Prezesa Rady Ministrów

Wydarzenia szkolne prowadziła Aleksandra Krasuska, przewodnicząca SU

Uczyli się nieść pomoc

W czerwcu członkowie 7. Drużyny Starszoharcerskiej „Taka Paka” wzięli udział w kursie pierwszej pomocy przedmedycznej. Organizatorem szkolenia był Oddział Rejonowy PCK w Radzyniu Podlaskim, a przeprowadziła je pani Beata Lachowicz - Instruktor Pierwszej Pomocy z Lubelskiego Oddziału Okręgowego PCK.

Co zrobić, gdy widzimy na ulicy leżącą osobę? Kiedy stosować RKO? Co zrobić w sytuacji urazów, ukąszeń, oparzeń, wstrząsów? Na te wszystkie i wiele innych pytań udało się uzyskać odpowiedzi podczas tego spotkania

RAD

eprasa.pl dd4f61b26c

S T R O N A O S O B N A

KONSERWA DLA KAŻDEGO

NR 4 (22) OLYAN KOLLÉGÁK CSOPORTJA, AKIK SZERETNÉK MEGŐRIZNI A RÉGI ELRENDEZÉSEKET SIERPIEŃ 2025

DAWNO TEMU NAD RZEKĄ BIAŁĄ

Nowa Beznadzieja. Część dziesiąta

Bard Molibden i jego kompanija w noc Kanikuły albo Psiej Gwiazdy przygrywali mieszczanom dzyńdzyńskim, którzy tłumnie na pałacowym dziedzińcu się zebrali, żeby ten letni karnawał uczcić.

Wszystkie pijane szczęściem tańczyli i śpiewali wniebogłosy, dlatego też konfratrzy w uświęconym tradycyją składzie - McElrus, Młody Rozdziawa, Titus Młody, Skrajny Prawica, Kurwin, Szaweł Żydowski, Jadam Szachtior i Zorzan - ukryli się poza obręb świateł y hałasów popod starą oranżeryją i rozprawiali.

Najsampierw omówili pobieżnie wypadki w lechickiej krainie, gdzie trefniś Hołownia przysięgę przyjął od Karolusa, co spowodowało głęboką depresyję u Poksiuta Nijakiego i ochwat u Qnia. Konfratrzy jednak, wiedząc nie od dziś yż naymnieyszego wpływu na krayowe wypadki nie mają, że cała ta polityka nie dla niech a politykierowie od zawsze w rzyci ych mieli, coraz to i mniey czasu poświęcali byli takim gadkom. Szybko więc przeszli na dzyńdzyńskie wypadki, choć - po prawdzie - i tu mieli tyle do powiedzenia co Izraelici w niewoli egipskiej...

- Właścicielka karczmy „Pluskwy i Pchły" sprzedaye lokal. Sic transit gloria mundi... - westchnął Rozdziawa.

- Kupujem? - rzucił Zorzan.

- Ale tylko wódka. Na kieliszki i od szóstej rano.

- Sprzedawanie wódki na kieliszki w śródmieściu od szóstej rano yest na sukces skazane...

I starem zwyczayem zaczęli się krotochwilami przerzucać w stylu: „Stopkę i śledzia! Jeszcze raz. I kiełbasy. Tej lepszej!".

- Kupim i zaczniem od egzorcyzmu.

- Zmienim nazwę na „Stopka i Śledź". To będzie naylepszy egzorcyzm - po profesorsku wywodził McElrus.

- I drinki przygotujem z niebanalnemi nazwami...

- „Kierowniku poratuj"...

- „Aleosochodzi"...

- „Po małem, ale nie po całem"...

- „Na niech!"...

- „Zdrowia, wesołych świąt"... - zakończył po swoyemu Jadam Szachtior...

Śmok

NARODOWA ANARCHOSYNDYKALISTKA

Lubię ten hotel przy Drohickiej. Położony w zasadzie wśród pól przy wyjeździe z miasta, jest jak karawanseraj na pustyni. Z książką, winem i paczką zielonych Supremo mógłbym godzinami siedzieć przy stoliku na dworze i przyglądać się gościom.

Pola, ziemia - tak! Ludzie - niekoniecznie. Łatwiej jest kochać ziemię niż ludzi. Ziemia skopana i obsrana wydaje plony. Człowiek już tak nie zareaguje. A więc ziemia. Ale jednak jakoś tam kultywowana, uprawiana, nie że leżąca odłogiem i wietrzejąca na piach. Czyli: nie bezludna. Jedno i drugie jest potrzebne jednostce do życia. Korzenie potrzebują gleby, podłoża. A bez korzeni człowiek jest.. Ale co to za bycie!?

Dlatego idę dziś na grób wuja mojej mamy. Chcę sprawdzić, ile miał lat w 1945, gdy był dość niefortunnym łącznikiem AK.

22 lata.

Mieliście kiedyś 22 lata? Wiecie jakim się jest gówniarzem w tym wieku!?

Ja wiem.

Koniec sierpnia

Koniec sierpnia ma smak
małych
słodkich,
granatowych winogron

Ciężkie kiście oblepiają
nasłonecznione
strony
domów
zda się wyludnionej wsi

Ma zapach gorącego
od
słońca
jabłka,
zerwanego prosto z drzewa

Ma kolory rozmazanej
palety
doświadczonego
malarza
kończącego swoje dzieło

Jest jak finisz powieści
którą smakujesz
z rozmysłem
ze świadomością
że nadchodzi nieuchronne

X. Robak

俳句

Sąsiad wójt
drogi remontuje

w mieście
walka

o kliki
i lajki

W w W

http://tonik-libra.pl
*
http://instytutszlubowskiego.pl
*
https://kozirynek.online

Zdarzyło się 200 lat temu... 23 sierpnia roku Pańskiego 1825

W czasach, gdy brukowce brzmiały jeszcze echem końskich podków, a wiosna niosła więcej nadziei niż realnych plonów, „Kurjer Warszawski" donosił o sprawach, które – choć na pozór błahe – dziś stanowią drobne kamyczki w długim gościńcu Historii.

Wspomnienie królewskiego przyjazdu

Wczoraj minęło 95 lat od przybycia Króla Augusta II do Warszawy. Salwy z 18 armat, orszak książąt i dygnitarzy, a potem wieczerza przy światłach i winie – tak witano monarchę w 1730 roku. Prymas oczekiwał Króla już pod Łowiczem, lecz ten — znużony — prosił o spotkanie w stolicy.

Żałobna wieść

Zmarła śp. Franciszka de Frize, z domu Wysocka, mając zaledwie 27 lat. Wzór żony i matki, żegnana łzami przyjaciół i rodziny.

Pomnik wdzięczności

Wieluńscy obywatele wznieśli murowany pomnik trzem zasłużonym rektorom: Psarskiemu, Kurowskiemu i Paszkowskiemu. Jeden odbudował kościół po pożarze, drugi ozdobił go malaturą, trzeci założył szkołę, bibliotekę i muzeum.

Z mody i handlu

W sklepie przy Senatorskiej (Pałac Olbromskich) pojawiły się jedwabne konwy, igły angielskie, tasiemki holenderskie, rękawiczki i damskie bransoletki. Towary porcelanowe i fajansowe również dostępne!

Nowe dzieła

U Glucksberga – dzieła Crebillona i Gresseta, francuskie edycje z rycinami, prosto z Paryża. Polecane dla koneserów literatury i pięknego papieru.

Z podróży

Mieszczanin wspomina, jak w 1805 roku jechał z Warszawy do Kalisza 4 dni, sypiając u Żydów i głodując. Teraz przejechał szosą w 21 godzin, jedząc do syta i nie widząc Żyda ani razu. Koszt spadł z 80 do 18 złotych. Cóż za postęp!

Z zagadek

Zagadnienie: Ile owiec liczy trzoda, jeśli przy dzieleniu po 2, 3, 4, 5 i 6 – zawsze jedna zostaje, a tylko przy 7 – żadna? Odpowiedź: 301. A potem: 721, 1141… rośnie co 420. Ot, matematyczna igraszka.

Zwierzęca suplikacja

Z miłości dla zwierząt: proszą, by nie katować cieląt wiezionych na wozach ani nie bić koni trzonkiem bicza. Panowie, miejcie litość!

Z wieści zagranicznych

W Petersburgu – maskarada na imieniny Cesarzowej Marii. W Dublinie – owacje dla Waltera Scotta. W Egipcie – zaraza i wstrzymane wyprawy wojenne. A w Berlinie – opera o Filemonie i Baucis przyciąga tłumy.

Aukcje i licytacje

W Warszawie: szafy, łóżka, kufry, fajans, porcelana, miedź i cyna – wszystko pod młotek. W Łazienkach – sprzedaż stajni i wozowni. Na Grzybowie – komody i lustra. Gotówką, bez targowania.

Teatr

Na scenie Opera: „Turek we Włoszech" – lecz występ J.P. Asipowskiego odroczony z powodu słabości.

Dariusz Mager

LIBRA TOWARZYSTWO NAUKI I KULTURY
INSTYTUT BRONISŁAWA SZLUBOWSKIEGO
KOZIRYNEK NOWY
KONSERWA RADZYŃSKA

RAD

eprasa.pl dd4f61b26c